Nr. 193

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Czwartek 23 sierpnia 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## *Poznań, 22 sierpnia.*

(Ostatnie tryumfy jenerała Boulangera. — Uwagi nad ich zagadkowością. — Zajścia w Cayeux. — Prasa francuzka. — Różne przypuszczenia. — Wiadomości z Paryża. — Zjazd we Friedrichsruhe. — Prasa o zjeździe. — „Nowoje Wremia“ o mowie cesarza Wilhelma. — Depesza z Waszyngtonu.)

*Zwycięstwa wyborcze* odniesione przez jenerała *Boulangera* równocześnie w trzech departamentach Francyi, zdziwiły niemało sfery polityczne wszystkich europejskich krajów, a przedewszystkiém ściślejsze i dalsze koła rządowe saméj Francyi. Od czasu kiedy nazwisko jenerała nabrało tak niepojętego rozgłosu, łączyły się z niem najróżnorodniejsze zajścia i awantury, które w jeszcze dziwniejszém świetle stawiają zagadkową popularność i owo pewne znaczenie polityczne Boulangera. Jeszcze przed kilku miesiącami przeczuwano w nim we Francyi przyszłego kierownika losów państwa, czy to pod nazwą dyktatora, czy prezydenta rzeczypospolitéj, czy wreszcie pod jakąbądź inną. Ale w ostatnich czasach spadł na burzliwego jenerała cały szereg klęsk opłakanych i śmiesznych niepowodzeń: smutna rola, jaką po dwakroć odegrał w Izbie deputowanych, komiczne omyłki popełnione przy złożeniu mandatu, fatalny rezultat pojedynku ze sędziwym Floquetem, a wreszcie klęska wyborcza w departamencie Ardèche. Wobec wszystkich tych katastrof, okrywających Boulangera po części sporą dozą śmieszności, uważano go wreszcie i we Francyi i po za jéj granicami za t. z. „skończonego człowieka“ a ów „bulanżyzm“ za minione dzieje. Nowe więc tryumfy jenerała zupełnie są niezrozumiałemi i tłomaczyć je można chyba zagadkowością charakteru francuzkiego narodu a przytém i ową „cudownością“ wielu politycznych wydarzeń. — Nie wątpliwą jest to co prawda rzeczą, że bardzo znaczna część francuzkiego narodu ma już tylko uśmiech szyderstwa i litości dla wszelkich nowych algarad i sukcesów politycznego tego komedyanta — a ostatnie walki wyborcze prócz drastycznych zawierały także i arcy-komiczne epizody. Tak n. p. rzucili goście kąpielowi w Cayeux przybyłemu jenerałowi pod nogi olbrzymi wieniec upleciony z marchwi a opatrzony wspaniałą szarfą z następującym napisem:

„*Au général Carotte les baigneurs de Cayeux*“

Wyraz „carotte“ oznacza nie tylko marchew — ale prócz tego i wszelki podstęp, łapkę, humbug ku wyzyskiwaniu innych podjęty. Boulanger, a z nim i nieodłączny przyjaciel jego, deputowany Turquet, zapłonęli podobno rumieńcem wstydu i gniewu w obec téj zniewagi — ale wszakżeż oto teraz z kolei poblednąć musieli członkowie francuzkiego gabinetu w obec świetnych wyborczych tryumfów jenerała. To téż francuzka prasa zajmuje się obecnie przedewszystkiém wentylowaniem téj kwestyi — zkąd Boulanger czerpie fundusze konieczne dla olbrzymich wyborczych agitacyi? Obliczono już dokładnie, że ostatnia kampania w trzech departamentach sama dla siebie kosztować musiała około *trzech milionów franków!* W Charente-inférieure przez cały czas kampanii trzy tysiące wyborczych ajentów, pozostających pod dowództwem bonapartysty Echassérieux, pobierało dziennie po dziesięć franków. Pisma bulanżerowskie nie tylko nic przynosić nie mogą do kasy stronnictwa, ale przeciwnie znaczne bardzo pochłaniać muszą fundusze; za pięć centymów można bowiem nabyć ryczałtowo całą pakę pism tych — a więc i „Cocarde“ i „Presse“ i olbrzymi portret kolorowy jenerała — daléj broszury zawierające mowy jego i wszelkie pieśni, wiersze etc., drukowane w drukarniach pism pomienionych. Jedne z gazet paryzkich dają do zrozumienia, że Boulanger wszedł w układy ze syndykatem amerykańskich spekulantów zbożowych, którzy mu przesyłają przekazy na olbrzymie sumy. Prasa oportunistyczna w sposób tajemniczy i pod zasłonami daje do zrozumienia — że jenerał, będąc ministrem wojny, mógł dowolnie rozrządzać bardzo znacznym funduszem dyspozycyjnym. Część dzienników wreszcie przypuszcza, że bonapartyści i orleaniści ponosili tą razą koszta wyborczéj kampanii. Żadne z tych przypuszczeń nie ma przecież za sobą prawdopodobieństwa i pochwytności, a najpotężniejszym może czynnikiem wypadku ostatnich wyborów były liczne owe zastępy francuzkich „*malkontentów*“, których siły i znaczenia ani rząd, ani prasa oportunistyczna dotychczas jeszcze należycie nie ocenia. Opierając się na onych „niezadowolnionych“ i będąc przedewszystkiém wyrazem ich usposobienia, Boulanger nie ma, jak i oni, żadnego jasnego i pewnego programu — a cała agitacya jest tylko — jak słusznie się wyraził deputowany Ranc — „ostatnią formą walki przeciw rzeczypospolitéj.“ Najzaufańszy powiernik jenerała, p. Koechlin, oświadczył, że jenerał „jak bomba dynamitowa wysadzi w powietrze walącą się budę parlamentu“, a następnie podąży do przywrócenia sławy i znaczenia francuzkiéj armii. — Cel piękny po części — ale trudny nieco i zbyt ciężki na barki lekkiego i ruchliwego agitatora.

Za granicą rezultat ostatnich wyborów uzupełniających do parlamentu francuzkiego nie mógł nie wywołać wrażenia. Znaczna część *prasy rosyjskiéj* nie tai radości nad zwycięstwami wyborczemi Boulangera. „Nowoje Wremia“ dopatruje się w nich jedynie tylko stanowczéj woli francuzkiego narodu, aby słabe obecne rządy zastąpione zostały silniejszemi — przepowiada, że po zejściu się Izb nastąpi niezawodnie nowe przesilenie we francuzkiem ministerstwie. Nieprzychylne dotychczas Boulangerowi „Petersb. Wiedomosti“ i „Swet“ piszą dla niego teraz dytyramby, a „Nowosti“ zwą tryumf jego koniecznem następstwem mowy wygłoszonéj we Frankfurcie przez cesarza Wilhelma. — Z drugiéj strony i to jest do zaznaczenia, że „Nordd. Allg. Ztg“ wynurza swe troski i obawy o dalszy przebieg wypadków, „które może sprowadzić na nowo rozwielmożniony bulanżyzm wspólnie z francuzko-włoskiemi powikłaniami.“

W *Paryżu* otwarte zostały w dniu wczorajszym posiedzenia rad jeneralnych. Prezydent rzeczypospolitéj, p. Carnot przyjmował wczoraj przed południem deputacyą rad jeneralnych departamentów Sekwany i Marny, która doręczyła mu adres okolicznościowy. P. Carnot dziękował deputacyi za krok ten, zawierający w sobie protest energiczny przyciw pokątnym zakusom dążącym do sprowadzenia zaburzeń i rozterek w kraju, potrzebującym koniecznie spokoju i jedności. Rząd stanowczo postanowił wyrobić szacunek i posłuszeństwo dla istniejących krajowych instytucyi.

*Zjazd p. Crispiego z ks. Bismarckiem* jest obecnie już faktem dokonanym. Włoski mąż stanu przez Getyngę, Hanower i Hamburg podążył z Frankfurtu n. Menem do Friedrichsruhe, gdzie stanął wczoraj wieczorem o kwadrans na dziesiątéj. Na dworcu przyjął p. Crispiego sam kanclerz, któremu towarzyszył hr. Rantzau. Powitanie było bardzo serdeczne — kanclerz podawszy panu Crispiemu ramię, poprowadził go do pojazdu, którym wspólnie udali się do zamku. W drugim pojeździe jechał hr. Rantzau z towarzyszami włoskiego ministra. Dziś rano udał się do Friedrichsruhe i ambasador włoski w Berlinie, hr. Launay, na wyraźne piśmienne zaproszenie księcia Bismarcka.

Z prasy zagranicznéj odezwały się już o znaczeniu tegorocznego zjazdu londyńska „Times“ i rzymska „Riforma.“ Pierwsza dopatruje się w nim nowego dowodu siły trójprzymierza i najlepszéj gwarancyi dla europejskiego pokoju; druga twierdzi, że podróż p. Crispiego do Friedrichsruhe niczego w sobie nie zawiera, coby wychodziło po za zwykłe ramy obecnéj polityki zagranicznéj włoskiego gabinetu.

*Mowa cesarza Wilhelma*, wypowiedziana we Frankfurcie, wywołuje następujące uwagi *petersburskiéj* „Nowoje Wremia“: „Mowa wygłoszoną była we Frankfurcie, na bankiecie danym z okazyi odsłonięcia pomnika księcia Fryderyka Karola i dla tego to słowa cesarskiego mówcy tyczyły się tych, z którymi zwycięzką walkę toczył zmarły książę. W tym duchu zrozumiana mowa Wilhelma II nie jest też niczém niespodziewaném. Jest to dość zrozumiałą rzeczą, iż młody cesarz, wróciwszy do Niemiec z przekonaniem, że pokój europejski jest zabezpieczony, chciał zapewnić publiczność niemiecką, iż rezultat ten jest osiągnięty drogą umów, wyłączających możliwość zwrotu zawojowanych prowincyi francuskich.

Znajdą się być może pesymiści, którzy przypomniawszy sobie, iż w skład terytoryum cesarskiego wchodzą nie tylko Alzacya i Lotaryngia, lecz i północny Szlezwik z wyłącznie duńską ludnością — będą zdania, iż słowa cesarza stósowały się w równéj mierze do Francyi i do Danii.

Kwestya północnego Szlezwiku nie należy jednak do rzędu tych, z powodu których można mówić o gotowości położenia trupem całéj armii niemieckiéj i 42 milionów Niemców. Dania jest niewielkim kraikiem, niezdradzającym nigdy wojennych zamiarów. Platoniczny jéj żal po utracie prowincyi zamieszkanéj przez Duńczyków trwa już tak długo, że stracił swój pierwotny ostry charakter.

Frankfurcka mowa cesarza Wilhelma miała więc na oku specyalnie tylko Francyą“.

Z *Waszyngtonu* nadeszła urzędowa depesza, według któréj senat Stanów Zjednoczonych większością trzech głosów nie przyjął ratyfikacyi amerykańsko-kanadyjskiego traktatu rybackiego.

---

* *Wyborcom powiatu leszczyńskiego* zwracamy uwagę, iż książę Ferdynand Radziwiłł, jako członek Izby Panów, do Izby posłów kandydować nie może. Komitet winien zatém innego kandydata postawić.

---

## Wiece.

Wiec w sprawie języka polskiego dla *parafii doruchowskiéj* i okolicy odbędzie się *w niedzielę, dnia 26 b. m.*, o godzinie 4 po południu, w oberzy na Arędzie (Haryaku).

---

## *Zebrania przedwyborcze*

odbędą się:

*W niedzielę, dnia 26 sierpnia w Poznaniu* dla powiatów zachodniego i wschodniego poznańskiego o godzinie 4½ po południu na sali hotelu Saskiego; *w Jarocinie* o godzinie 5 po południu na sali p. Auerhahna; *w Strzelnie* o godzinie 4 po południu na sali p. Mehlisch; *w Obornikach* po południu o godzinie 3 u p. Głowińskiego; *w Trzemesznie* (na powiat mogilnicki) po południu o godzinie 3 na sali p. Kiszewskiego; *w Pleszewie* po południu o godzinie 5 w hotelu Victoria; *w Ostrowie* po południu o godzinie 5 na sali p. Rudnickiego; *w Szamotułach* na sali Giełda.

*W niedzielę, dnia 2 września w Witkowie* o godz. 5 po połud. na sali p. Ogórkiewicza; *w Krobi* (na powiaty gostyński i rawicki) o godzinie 2 po południu w hotelu p. Sliwińskiego.

---

### *W Prusach Zachodnich.*

*W niedzielę, dnia 26 sierpnia w Starogardzie* o godzinie 4 po południu w lokalu Christena „Deutsches Haus“; *w Wąbrzeźnie* o godzinie 4 po południu w lokalu p. Hertle; *w Chełmnie* o godzinie 4 po południu w kaplicy św. Marcina; *w Połczynie* (na powiat pucki) o godzinie 4 po południu w oberzy pana Drewy.

---

**Koźmin,** 20 sierpnia.

Na wczorajsze zebranie przedwyborcze w Koźminie zebrało się niewielu, bo tylko około 50 wyborców. — Posiedzenie zagaił prezes komitetu, pan Ildefons Chełkowski z Kuklinowa, a streściwszy w krótkości działalność ustępującego komitetu, oddał głos kasyerowi, panu Modlibowskiemu, który zdał sprawę ze stanu kasy.

Na przewodniczącego wybrany został ksiądz dziekan Ołyński z Koźmina.

Projekt do regulaminu wyborczego przyjęto z poprawką, iżby komitet prowincyonalny składał się z 7 członków, z tych dwóch z miasta Poznania.

Do komitetu powiatowego wybrano: pp. Ildefonsa Chełkowskiego, księdza dziekana Ołyńskiego, Grevego z Borku, Gustowskiego, Cieszyńskiego Józefa, Modlibowskiego Nepomucena, Modlibowskiego Józefa, księdza Połczyńskiego, Wojciechowskiego i Chełmickiego.

Na kandydatów do sejmu pruskiego wybrani:

ksiądz dr. Jażdzewski,
książę Zdzisław Czartoryski,
St. Motty.

Na delegata wybrano p. Ild. Chełkowskiego, a na zastępcę p. N. Modlibowskiego.

---

**Wągrówiec,** 21 sierpnia.

Niedzielne zebranie przedwyborcze zostało ostatecznie przez policyą rozwiązane — i to podczas wyboru kandydatów poselskich. Komitet zaproponował panów: Rożańskiego, księcia Zdzisława Czartoryskiego i Brodnickiego z Nieświastowic. Ponieważ p. Rożański jest już w powiecie żnińskim na pierwszém miejscu postawiony, przeto zaproponował pan Buchowski następujący porządek: Brodnicki, Rożański, książę Czartoryski. Tu nie zważając na upomnienia przewodniczącego p. Brodnickiego, że wielu innych zgłosiło się do głosu, zabrał głos szewc W. i plótł o wszystkiém, tylko nie o kandydatach, a gdy mu przewodniczący głos odebrał, zarzucił mu stronniczość, — „oto inteligencya nie pozwala mi mówić — zawołał — bo jestem ubogi rzemieślnik.“ Takie odezwanie się mówcy wywołało z pewnéj strony oklaski — z drugiéj przewodniczący, nie chcąc dać powodu do jakichkolwiek zajść nieprzyjemnych, pozwolił mówcy daléj przemawiać. Tenże atoli rozgorączkował się ostatecznie tak, że reprezentant władzy policyjnéj widział się zniewolonym wiec rozwiązać. — Smutne to są rezultaty posiewów z pewnéj strony.

Uprzedziliśmy przez ten opis tok rozpraw, powracamy więc obecnie do opisu przebiegu zebrania.

Posiedzenie zagaił zastępca przewodniczącego w komitecie powiatowym, pan Brodnicki z Nieświastowic, pięknem przemówieniem, w którém wskazawszy na nasze smutne położenie, wzywał do pracy i oszczędności, do miłości wiary i ojczyzny, trzymania się ziemi, języka, obyczajów i obstawania przy prawach nam przysługujących.

Na ławników powołał przewodniczący pp. Buchowskiego, dr. Szułdrzyńskiego, Apolinarego Maciejewskiego i Michała Szczepaniaka, do pióra zaś pp. Degórskiego i Kozielskiego.

Sprawozdanie komitetu przyjęto do wiadomości i podziękowano mu za pracę i trudy przez powstanie.

Liczbę członków komitetu postanowiono wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego nam przez kolonizacyą, powiększyć do ośmiu.

Do komitetu wybrani zostali pp.: Brodnicki, Połczyński Roman, dr. Wł. Szuldrzyński, Dziembowski, Moszczeński Teodor, ks. dziekan Bukowiecki i ks. Leśnik z Gołańczy.

Na delegata wybrano pana Buchowskiego, a na jego zastępcę Wł. Moszczeńskiego.

Rozwiązanie zebrania nie pozwoliło zastanawiać się nad zmianą regulaminu, oraz nie pozwoliło nam wysłuchać sprawozdania posła Rożańskiego, który na to zebranie umyślnie przybył. Miał nadto wygłosić naukę o wyborach ks. Ryński z Kozielska.

---

**Ze Zbąszynia,** 20 sierpnia.

O godzinie wyznaczonej w ogłoszeniach po dziennikach ukazał się w strzelnicy miejscowéj p. Haza-Radlic z Lewic, przewodniczący komitetu powiatowego, i ks. dziekan Roehr, a z obywateli miasta i okolicy liczba dość znaczna, zważając na okoliczności czasu i miejsca. Ale sala zebrania byłaby niejednego jeszcze pomieściła, gdyby tylko był poczuł obowiązek także stawić się na miejscu, zostawiwszy tchórza w domu, przyszłość zaś własną Bogu, miasto ludziom poleciwszy. Niestety, świeczniki towarzystwa miejscowego pod korce się schowały, ich przykład nawet niemy byłby niejednego pociągnął.

Przewodniczył zgromadzeniu p. Haza-Radlic na jednogłośne życzenie wszystkich obecnych. Podobna zgoda panowała także przy wyborze członków komitetu powiatowego.

Na delegata obrany został p. Haza-Radlic z Lewic, zastępstwo zaś jego przyjął na życzenie obecnych ks. dziekan Roehr.

Proponowanych trzech kandydatów na posłów:

ks. dziekana Roehra,
ks. Gajowieckiego i
p. Hazę-Radlic

zgodnie przyjęło zgromadzenie.

P. Haza-Radlic zwrócił — po polsku i po niemiecku — w słowach bardzo gorących a dla wszystkich przystępnych uwagę na obowiązki wyborców, upominając do wytrwania i zgody wszystkich katolików, Polaków i Niemców, jak dotychczas było, a może P. Bóg da zwycięztwo katolickiemu kandydatowi. Przytém kładł nacisk na to, że prawo wszystkim wolność wyboru zostawia i gwarantuje, że nikt lękać się nie potrzebuje, lecz śmiało głosować według sumienia. Ostatecznie upomniał obecnych, aby pamiętali o innych nieobecnych i do spełnienia obowiązku zagrzewali i opieszałych do urny prowadzili.

Zamiast innych dyskusyi oddało zgromadzenie p. delegatowi pełnomocnictwo działania.

Ks. dziekan Roehr podziękował panu Haza-Radlicowi w imieniu zgromadzonych za podjęte trudy i starania — i na tém się zakończyły czynności zgromadzenia.

Policyą reprezentowali pp. burmistrz miejscowy i komisarz obwodowy.

---

**Z Szubińskiego,** 20 sierpnia.

Powołany przez Redakcyą Waszą referent z wczorajszego walnego zebrania przedwyborczego w Szubinie zmuszony był wyjechać, a uproszony przez niego zastępca starać się będzie, jak umie, streścić przebieg wczorajszego zebrania.

Przewodniczący w komitecie, p. Brzeski, zagaił zebranie w obecności kilkudziesięciu członków, składających się w przeważnéj części z mieszkańców wsi, podczas gdy miasta mniejszy dostawiły kontyngens.

Sprawozdanie komitetu zawierało znany przebieg kampanii wyborczéj, a sprawozdanie skarbnika zaznaczyło posuchę w kasie z prośbą o zasilenie jéj jak najobfitsze. Komitet wyborczy, składający się dotychczas z czterech członków, postanowiono powiększyć jeszcze o pięć osób, a wybrano pp. Brzeskiego, Sawińskiego, Radzimińskiego, Ponikiewskiego, Rogalińskiego, ks. Górskiego z Rynarzewa, gospodarza Pieniążkiewicza z Wolwarku, Borowskiego z Kcyni i Malczewskiego z Młodocina. Trzej pierwsi piastują urzęda prezesa, skarbnika, resp. sekretarza komitetu.

Delegatem wybrano p. Rogalińskiego z Królikowa, a zastępcą p. Jaraczewskiego ze Sobiejuch.

Kandydatami na krzesło poselskie wybrano zgodnie z uchwałą komitetu okręgowego pp.:

ks. dr. Jażdzewskiego ze Zdun,
dr. Trzcińskiego z Popówka i
Michała Więckowskiego z Poznania.

Przy sprawie regulaminu wyborczego uchwalono najprzód, aby komitet wyborczy prowincyonalny z siedmiu członków i trzech zastępców się składał, paragraf 6 i 9 zaś zmodyfikowano według projektów w „Dzienniku Poznańskim“ podanych. Wyrażono przytém życzenie, żeby wszystkie przepisy instrukcyi do regulaminu wyborczego dodanéj tak samo obowięzywały, jak sam regulamin, a do paragrafu 7 téjże instrukcyi zaproponowano dodatek, żeby nie tylko obwody komisarskie, lecz i miasta miały swoje osobne podkomitety.

Najżywszą dyskusyą wywołała sprawa utworzenia komitetu centralnego, a lubo utworzenie takowego zasadniczych nie miało przeciwników, to jednak ze względów praktycznych przeważająca znacznie większość poleciła delegatowi nie obstawanie przy utworzeniu takowego.

Pan poseł Grabski doniósł telegrafem, że chociaż z obowiązku solidarności swego czasu wiadomy adres podpisał, to jednak zastrzeżenie przeciwko temu piśmienne do akt Koła złożył.

---

## *Z dyecezyi chełmińskiéj.*

(*Kulturkampf w nowéj postaci — a stanowisko nasze.*)

Napisał ks. U.

(Ciąg dalszy.)

Człowiek bowiem przychodzi na świat o wiele słabszym i niedoskonalszym od każdego zwierzęcia: człowiek rodzi się nagi, a zwierzę w odzieży; człowiek boso, a zwierzę w butach; człowiek bezbronny i niedołężny, a zwierze w gotowéj zbroi. Z drugiéj zaś strony człowiek przynosi ze sobą na świat możność i zdolność wiele większéj doskonałości, aniżeli zwierzę. Téj zaś doskonałości, od saméj natury mu przeznaczonéj, nie może on inaczéj osięgnąć, jak tylko stopniowo w bardzo długim czasie, i dla tego wychowanie człowieka nie kończy się jak u zwierząt w kilku dniach, lecz trwa ono wiele lat i owszem, jak twierdzi św. Tomasz, życie całe, jakkolwiek długie. Ztąd pochodzi, że i małżeństwo z natury jest nierozerwalne i „człowiekowi nie wolno rozłączać tego, co Bóg złączył,“ a właśnie dla tego nie wolno i nie godzi się, bo rodzice dzieciom zawsze są potrzebni. Z pięknéj téj nauki świętego Tomasza, jako z przesłanek niemylnych, czynimy główny nasz wniosek,

czyli argument i twierdzimy tak: Jeżeli wychowanie dzieci jest obowiązkiem rodziców nie pozytywnym, lecz naturalnym, nie pisanym, lecz wrodzonym, nie ludzkim, lecz bozkim, wówczas prawo i obowiązek rodziców względem wychowywania dzieci stoi na pierwszém miejscu i poprzedza wszystkich innych, kogokolwiekbądź, i prawa i obowiązki.

I.

Człowiek składa się z duszy i ciała. *Ciało potrzebuje odzienia i pokarmu, dusza religii czyli wiary, a cały człowiek wykształcenia*, które może być różnego stopnia i jakości. Niesłychana to rzecz na świecie, ażeby ktoś się narzucał rodzicom z pokarmem i odzieniem dla dzieci. Nikt obcych dzieci żywić ani odziewać nie chce i w tym względzie rodzice nie doznają od nikogo żadnéj przykrości, ani przeszkody, lecz mają jak największą swobodę. Za pogańskich czasów sami tylko Spartańczycy żywili na koszt państwa odchowanych i podrosłych zdrowych chłopaków słynną „czarną polewką“, do któréj za naszych czasów całą duszą wzdychają socyaliści. Sieroty nawet rzadko znajdują przytułek u ludzi miłosiernych; pod grozą praw tylko gminy żywią w skromny sposób swoich ubogich, żebraków i sieroty.

Dusza dziecięcia potrzebuje daléj *religii czyli wiary*, „bez któréj niepodobna się podobać Bogu“. — I któż ma religii dziecięciu udzielać? Na pierwszém miejscu rodzice, bo rodzice na ziemi zastępują w widomy sposób względem dzieci Boga: Oni są naturalnymi w ręku Boga instrumentami bytu dzieci, oni dali im życie: mają też dać dobry byt i dobre życie, a takiém może być tylko życie prawdziwie chrześciańskie. Święty to obowiązek i straszna odpowiedzialność!

„A wy ojcowie nie pobudzajcie ku gniewowi synów waszych, ale je wychowywajcie w karności i w grozie Pańskiéj“ — mówi św. Paweł (Efez. 6, 4), a św. Jan Chryzostom komentując to miejsce, dodaje: „Jeżeli my czuwać nad dziećmi mamy, jako ci co za ich dusze zdać mamy rachunek, cóż dopiéro ojciec, który zrodził?“

Kościół katolicki uznaje tu pod każdym względem władzę rodziców i nigdy nie zmusza rodziców niekatolickich, aby swe dzieci wychowywali w wierze katolickiéj. Napomina, przekonywa, poucza — a to mu przecież wolno, boć nie inny cel nadał mu Bozki Zbawiciel i Założyciel.

Co się tyczy poszczególnego onego faktu, że ś. p. Pius IX kazał dziecko żydowskie, przez mamkę ochrzcone, wychować po katolicku, przez to samo nie pochwalił czynu zbyt gorliwéj piastunki, lecz po fakcie dokonanym rozstrzygnął, że dziecko chrześciańskie powinno być po chrześciańsku wychowane, a O. Mortara, obecnie kapłan i zakonnik, wdzięczny jest zapewnie ś. p. Piusowi IX. Słusznie też pisze „Kuryer Poznański“: „Wiek XIX patrzył spokojnie na to, jak potwory ludzkie w postaci nikczemnych kramarzy i handlarzy na zachodnich wybrzeżach Afryki kupowali rok rocznie od zbójeckich Arabów około 20,000 nieszczęśliwych murzynów afrykańskich, wywleczonych z głębi Afryki i sprzedawanych za marny grosz do Ameryki, gdzie do dziś dnia jeszcze w niektórych krajach kwitnie w najlepsze nieludzkie niewolnictwo. Europa, która przybrała groźną postawę i nasrożyła wojenną minę z powodu jednego żydka, niby to wbrew własnéj woli ochrzconego — ta sama Europa ani drgnęła na widok tego barbarzyństwa, téj hańby i sromoty, jaką był ten podły handel czarnymi mieszkańcami środkowéj Afryki.“ Ta sama Europa ani drgnie, gdy Moskwa knutem, więzieniem, wygnaniem nawraca nieszczęśliwych Unitów na prawosławie. Gdy dziecko z mieszanego pochodzące małżeństwa wychowują rodzice po katolicku, w Moskwie jest to zbrodnią stanu i jako takie surowo karane, a Europa na to milczy i uznaje, że wszystko w porządku. Ależ zostawmy Moskalom ich barbarzyństwo mongolskie, a przypatrzmy się lepiéj stósunkom we własnéj zagrodzie.

W Prusach panuje wolność wyznania, lecz mimo to są różne niedogodności, które niech nam będzie wolno wytknąć palcem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

## O zbliżających się wyborach

rozpisuje się dzisiejsza „Posener Ztg.“ Artykuł jéj o tyle zasługuje na baczną uwagę, o ile zawiera *program wyborczy* tutejszego stronnictwa wolnomyślnego, i omawia szanse wyborców polskich. Dla informacyi Czytelników naszych podajemy więc artykuł ten w streszczeniu.

Organ wolnomyślny rozwodzi się przedewszystkiém nad ważnością tegorocznych wyborów ze względu na przedłużony na lat 5 peryod prawodawczy; od rezultatu wyborów zależeć bowiem będzie wpływ, jaki poszczególne stronnictwa na podstawie swéj liczebnéj siły przez tak długi przeciąg czasu na bieg polityki wywierać będą mogły. Ustalenie się stronniczych stósunków sejmowych jest, zdaniem „Posener Ztg.,“ tém więcéj koniecznem, ponieważ wewnętrzne stósunki monarchii nie nabrały dotąd po tak wstrząsających do głębi wypadkach roku bieżącego dawnéj stałości i spokoju.

„Ze względu na to — pisze daléj „Pos. Ztg.“ — dziwić się nie można, że stronnictwa już dzisiaj się zbroją do walki wyborczéj i siły swoje skupiają, i że wśród wyborców samych dostrzedz można daleko większe zainteresowanie się wyborami, aniżeli dawniéj. W niektórych dzielnicach, jak n. p. w *Hanowerze*, rozpoczęła się agitacya wyborcza już na dobre, podczas gdy w innych znowu dotąd słaby tylko ruch wyborczy dostrzedz można; są nawet okolice, w których wcale dotąd o przedwyborczéj agitacyi nie pomyślano. Do téj ostatniéj kategoryi zaliczyć niestety można, o ile się tyczy *niemieckich* wyborców, także i prowincyą poznańską, a właśnie u nas wymagają stósunki rychłego i energicznego wystąpienia na widownią wyborczą. Zrozumieli to dobrze Polacy i jak zwykle, pierwsi stanęli na placu. Wprawdzie mają oni na razie i bardzo ważny powód do zdwojenia dotychczasowéj gorliwości, ponieważ, mianowicie po wsiach zmieniły się stósunki narodowościowe wielce na niekorzyść Polaków. Zakupienie znacznéj ilości majątków ziemskich przez komisyą kolonizacyjną pozbawiło szlachtę polską w wielu okręgach dawnego wpływu na wybory. Duchowieństwo polskie wstrzymuje się z łatwych do zrozumienia powodów od agitacyi; spodziewać się więc można, że Polacy nie tak ożywiony, jak dawniéj, wezmą udział w wyborach, ponieważ braknie im sił kierujących i agitujących. Nowe przytém rozgraniczenie niektórych okręgów wyborczych wskutek podziału powiatów zakwestyonowało kilka uchodzących dotąd za pewne mandatów polskich.

„W wzajemnych stósunkach stronnictw niemieckich żadna w tym roku prawdopodobnie nie zajdzie zmiana. W tych okręgach, w których Polacy posiadają przeważną większość, nigdy agitacya niemiecka nie była zbyt ożywioną; zwykle kierował nią miejscowy landrat. Życzyć atoli wypada, ażeby nawet i w tych okręgach *stronnictwo wolnomyślne* się skupiło i postawiło własnego kandydata, albo też wzięło wybitniejszy udział przy postawieniu wspólnego kandydata. Natomiast koniecznie nastąpić to musi w okręgach, w których liczba wyborców niemieckich i polskich jest równą, a zatém zwycięztwo niemieckiego kandydata jest możliwém. W tychże okręgach powinni wolnomyślni jak najrychléj zebrać się na wspólne narady i rozważyć, w jaki sposób, stósownie do stósunków miejscowych, najlepiéj popierać można interesa stronnictwa wolnomyślnego. W niektórych okręgach (n. p. poznańsko-obornickim, szamotulsko-międzychodzkim i wschowsko-krobskim) wybrani zostali podczas ostatnich wyborów na mocy kompromisu z innemi stronnictwami, kandydaci wolnomyślni. Czy podobny kompromis w rzeczonych okręgach i w tym roku przyjdzie do skutku, jest kwestyą wielce wątpliwą, tém więcéj więc starać się powinni wyborcy wolnomyślni i rychło rozpocząć agitacyą przedwyborczą, ażeby interesom swego stronnictwa zapewnić powodzenie.

„Co się w końcu tyczy przeważnie niemieckich okręgów wyborczych, to rozumie się samo przez się, iż stronnictwo wolnomyślne jak najrychléj rozpocząć powinno agitacyą wyborczą i zdecydować się co do osoby kandydata. W tych okręgach jest stronnictwo wolnomyślne skazaném na własne siły i wszędzie ma do walczenia z połączonemi trzema frakcyami, wspartemi wpływem władz rządowych. Tém zaszczytniejszém będzie zwycięztwo, odniesione w tak trudnych warunkach.

„Wielkich korzyści nie będzie stronnictwo wolnomyślne przy zbliżających się wyborach mogło sobie zdobyć; tém ważniejszym atoli jest rezultat wyborów dla dobréj sprawy liberalnéj i tém pilniejszym dla wyborców wolnomyślnych obowiązek popierania wszelkiemi siłami sprawy własnego stronnictwa.“

Tyle „Posener Ztg.“ — Nie mamy bynajmniéj zamiaru na tém miejscu rozbierać jéj programu, ani sprzeczać się z nią co do możliwych szans wyborców polskich. Uważamy jedynie za obowiązek zwrócić jéj na jedno uwagę i sprostować mylne jéj pojęcie. Organ wolnomyślny przedstawił księży polskich jako agitatorów politycznych, którzy na razie jedynie z konieczności od agitacyi się wstrzymują. Jest to posądzenie zupełnie niesłuszne. Nigdy bowiem księża polscy nie byli agitatorami politycznymi i nigdy téż społeczeństwo polskie tego od nich nie żądało. Że wypełniali ściśle obywatelski swój obowiązek, tego im za złe nikt brać nie może, a mamy nadzieję, że duchowieństwo polskie obowiązek ten i przy zbliżających się wyborach z niemniejszą spełni gorliwością.

## Obwody komisarskie w nowych powiatach
### w obwodzie rejencyi poznańskiéj.

XIV. *Powiat nowotomyski*

obejmuje miasta: Nowy Tomyśl i Lwówek, a dzieli się na trzy obwody komisarskie, i to:

1) kuszliński,
2) lwówecki,
3) nowotomyski.

1. Obwód komisarski kuszliński obejmuje:

A. *Gminy wiejskie.*

Stare Dąbrowo, Bródki, Brody, Chraplewo, Głupoń, Jastrzębnik, Kuszlin, M. Lipka, Michorzewko, Michorzewko Ol., Michorzewo z Chrystianowem, Nowe Dąbrowo, Władysławowo, Pakosław, Porażyn, Wytomyśl, Wąsowo.

B. *Dominia.*

Brody z Bródkami, Marzewo, Sw. Helena i Zygmuntowo, Chraplewo, Głupoń, Michorzewo z Michorzewkiem, Jastrzębnik, Pakosław, Porażyn, Wąsowo z Wąsówkiem i Tomaszewem.

2. Obwód komisarski lwówecki obejmuje:

A. *Gminy wiejskie.*

Blake(?), Bolewice, Chmielinko, Grońsko, Grudna, Komorowo wieś, Komorowo Olędry, Konin, Krzywylas, Lipa, Wielka Lipka, Nowe Bolewice, Lwówek przedmieście, Grudzionka (Schleife), Sempolno z Mitręgą, Chudopsice (Steinhorst), Tarnowce, Węgielno, Wymyślanki, Zębowo z Zębówkiem, Zgierzynka.

B. *Dominia.*

Bollwitz (Bolewice), Bolewice (Buchwerder), Konin z Paryżewem i Pawłówkiem, Lipa z Algierem, Lwówek zamek z Grońskiem, Komorowo, Janiszewo (Nassegärte) i Grudna, Posadowo z Posadówkiem, Chudopsice, Zębowo z Zębówkiem, Zgierzynka z Podlesiem.

3. Obwód komisarski nowotomyski obejmuje:

A. *Gminy wiejskie.*

Albertowskie Olędry z Julianną, Stary Tomyśl, Bukowiec, Cichagóra z Szklaną Hutą, Glinowo, Kąkolewo, Kozielaski, Mniszek, Bobrówko, Nowa Róża, Paproć, Róża, Przyléj (Scherlanke), Sentop(?), Sworzyce, Sękowo.

B. *Dominia.*

Stary Tomyśl z Mniszkiem i Wytomyślem, Bukowiec z Dąbrową (Eichenhorst), Róża z Bobrówką.

XV. *Powiat wschowski*

obejmuje miasta Wschowę, Szlichtyngowo, a dzieli się na dwa obwody komisarskie, i to:

1) wschowski,
2) włoszakowicki.

1) Obwód komisarski wschowski niezmieniony, dodano tylko do niego gminę Neulaube (?) z obwodu leszczyńskiego.

2) Obwód komisarski włoszakowicki niezmieniony.

XVI. *Powiat leszczyński*

obejmuje masta: Leszno, Rydzynę, Święciechowę, Osieczną, a dzieli się na dwa obwody komisarskie:

1) obwód leszczyński (bez gminy Neulaube, dołączonéj do powiatu wschowskiego),
2) obwód Osieczna, niezmieniony.

XVII. *Powiat gostyński*

obejmuje miasta: Gostyń, Krobią, Poniec, Piaski a dzieli się na trzy obwody komisarskie:

1) gostyński,
2) krobski,
3) poniecki.

1) Obwód komisarski gostyński obejmuje:

A. *Gminy wiejskie:*

Stary Gostyń, Bodzewko, Bodzewo, Brzezie, Czachórowo, Czajkowo, Drogoszewo Zalesie (także Lafajetowo), Drzęczewo, Daleszyn, Dusin, Gola, Grabonóg, Grodnica, Wielkie Strzelce, Jawory, Małe Strzelce, Koszkowo, Kossowo, Krajewice, Lipie, Michałowo, Ostrowo, Podrzecze, Siemowo, Smogorzewo, Strumiany Olędry, Wycisłowo, Zalesie, Ziółkowo.

B. *Dominia.*

Stary Gostyń, Bodzewko, Bodzewo, Czachórowo, Czajkowo, Daleszyn z Malewem, Drzęczewo, Dusin z Pożegowem, Godurowo, Gola, Grabonóg, Grodnica, Wielkie Strzelce, Jeżewo z Jaworami, Kossowo, Koszkowo, Krajewice, Lipie, Ostrowo, Podrzecze, Siemowo, Smogorzewo, Z lesie, Ziółkowo.

2) Obwód krobski obejmuje:

A. *Gminy wiejskie.*

Stara Krobia, Babkowice, Chwałkowo, Czeluścin, Domachowo, Elęcin, Gembice, Gogolewo, Kołaczkowice, Krzyżanki, Ludwinowo, Magdalenowo, Oczkowice, Pasierby, Pempowo, Posadowo, Potarzyce, Raszewy, Rembowo, Siedlec, Skoraszewice, Smolice, Sulkowice, Wilkonice, Wilkoniczki.

B. *Dominia.*

Chocieszewice, Chwałkowo, Czeluścin, Domachawo, Gembice, Gogolewo, Małe Włostowo, Kołaczkowice, Krzekotowice, Oczkowice, Krzyżanki, Potaszyce, Raszewy, Skoraszewice, Smolice, Wilkoniczki.

2) Obwód komisarski poniecki obejmuje:

A. *Gminy wiejskie.*

Bączylas, Bukownica, Ciołkowo, Czarkowo, Drzewce, Dzięcin, Grabianowo, Grodzisko, Wielka Łęka, Janiszewo, Karzec, Mała Łęka, Kokoszki, Kuczynka, Kuczyna, Miechcin, Niepart, Pijanowice, Przyborowo, Pudliszki, Rogowo, Rokossowo, Sarbinowo, Żytowiecko, Sikorzyn, Smiłowo, Szurkowo, Zimlin, Żychlewo.

A. *Dominia.*

Bączylas, Ciołkowo, Czarkowo, Drzewce, Dzięcin, Grodzisko, Wielka Łęka, Janiszewo, Karzec, Kokoszki, Kuczyna, Kuczynka, Chumiątek (Marienheim), Niepart, Przyborowo, Pawliszki, Pijanowice, Rogowo, Rokossowo, Sarbinowo, Żytowiecko, Wydawy, Ziemlin, Żychlewo. (Dokończenie nastąpi.)

## Włochy rządowe wobec misyi katolickich.

W Przeglądzie naszym politycznym z dnia 20 b. m. podaliśmy już wiadomość o odebraniu wszelkich subsydyów rządowych szkółkom katolickich włoskich misyi, a równocześnie podaliśmy i przyczynę, czy pozór do nowego tego wystąpienia gabinetu p. Crispiego, tak wrogiego wszelkim objawom katolickiego życia. — Niedawno temu uwiadamiał okólnik pana Crispiego dyrektorów włoskich szkół kongregacyjnych na Wschodzie, że rząd dawać będzie nadal subsydya tylko pod tym warunkiem, że szkoły kongregacyjne przyjmą program i nadzór włoskich rządowych inspektorów. Jasnym celem téj propozycyi było powolne zamienienie szkół tych na świeckie przez zaprowadzenie w nich wpływu antyreligijnego, panującego bezwzględnie obecnie we włoskich kołach rządowych. Pisma urzędowe rzymskie zatwierdziły już i istnienie pomienionego rozporządzenia i odmowę wyraźną szkół misyi katolickich na Wschodzie wobec zakusów i propozycyi p. Crispiego. Zbytecznem byłoby długo rozwodzić się nad całą wagą i smutnemi następstwami nowego rządowego reskryptu.

Włoskie szkoły katolickie na Wschodzie podlegają w rzeczywistości przedewszystkiém protektoratowi francuzkiego rządu — lubo tém samém nie są jeszcze bynajmniéj francuzkiemi szkołami; język, tradycya, obyczaje zbyt wielki wpływ posiadają, aby zakonnicy, kierujący szkółkami, mogli byli zerwać zupełnie węzły łączące ich z włoską ojczyzną — mimo całéj wdzięczności, należnéj tu Francyi, za skuteczną jéj protekcyą i opiekę. Rząd włoski umiał zrozumieć całą doniosłość szkółek misyjnych dla wpływu włoskiego na Wschodzie — i dla tego corocznie wypłacał im pewne sumy. Dzisiaj p. Crispi w zaślepieniu antykatolickich swych dążeń skreśla nagle konieczne te subsydya. Któż jednak ucierpi na tém przedewszystkiém? Szkółki misyjne poczują bez wątpienia pewną stratę, ale nie w tak wysokim stopniu, jak się tego spodziewa włoskie ministerstwo. Gorzéj stokroć wyjdzie na całéj sprawie dalszy rozwój wpływu i znaczenia państwa włoskiego na Wschodzie.

Wpływ ten nie dorósł dotąd bynajmniéj jeszcze do takich rozmiarów, aby rząd włoski mógł się lekkomyślnie pozbawiać współpracownictwa tych, którzy koniec końcem głównie go stworzyli i utrzymywali. Ale p. Crispi zamyśla zastąpić szkoły kongregacyjne szkołami świeckiemi. Ciekawa rzecz, jaki też będzie skutek owych zamysłów. Jeżeli prezydent włoskiego ministerstwa sądzi, że nauczyciele świeccy z równym zapałem i poświęceniem, z temiż samemi pedagogicznemi wiadomościami i doświadczeniem pełnić będą szczytne zadanie, jakiego się dotychczas podejmowali duchowni kongregacyjni — natenczas znajduje się on w jak najgrubszym błędzie, a bliska przyszłość aż nadto go o tém przekona.

Wszakżeż nawet francuzcy radykaliści mogliby p. Crispiemu dać świetny przykład politycznego rozsądku — lubo przecież i oni nie mogą uchodzić za wzory religijnéj tolerancyi. Dotychczas wszystkie francuzkie ministerstwa, bez wyjątku i bez względu na kierunek ich polityczny, trzymały się ściśle owéj zasady stworzonéj przez Gambettę, *że antyklerykalizm nie powinien być przedmiotem do wywożenia* po za granicę Francyi, po za którą dotychczas utrzymują się tradycye chrześciańskie i katolickie, ginące niestety! coraz więcéj w matce — ojczyznie.

Pan Crispi sądzi, że może daléj się jeszcze posunąć w nietolerancyi religijnéj, jak najzaciętsi francuzcy radykaliści. Nie dość mu na tém, że dopiero co rozpoczął walkę kulturną w państwie włoskiém; obecnie przenosi ją już po za jego gra-

---

(86)

# VETO!

POWIEŚĆ

**ADAMA KRECHOWIECKIEGO.**

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 192.)

Król z orszakiem swoim przejeżdżał szybko w pośród tych szeregów i zbliżył się do bramy miasta, gdzie oczekiwał przybycia monarchy wójt wileński Bildziukiewicz z rajcami, ławnikami i prokuratorami. Salwy armatnie zwiastowały przybycie monarchy, poczém wójt Bildziukiewicz, znany z elokwencyi, witał go piękną oracyą, składając klucze miasta, srebrne, pozłacane. Ośmiu przedniejszych mieszczan dźwigało baldachin ze złotéj materyi, pod którym król, poprzedzany konną milicyą miejską, po huzarsku przybraną, wśród odgłosów muzyki, jechał już zwolna ku katedralnemu kościołowi się kierując. Na rynku były dwie bramy tryumfalne; wierzchołek pierwszéj wyobrażał tęczę, a podtrzymywał tę bramę z jednéj strony Atlas, z drugiéj Herkules, we środku zaś widać było miasto Wilno słońcem wschodzącém oświetlone. Gdy król przez tę bramę przejeżdżał, ludzie za owym Atlasem i Herkulesem ukryci, którzy im ruch dawali, wołać poczęli z całych piersi: *Vivat Rex!* a gdy król przez bramę przejechał, oni się wnet za nim na drugą stronę obrócili, oczami i okrzykami go ścigając, ku wielkiemu zdziwieniu tych, którzy na to patrzyli.

Druga brama, niedaleko pierwszéj stojąca, była jeszcze wyższa i wspanialsza. Zdobiły ją posągi najsławniejszych królów wśród kolumn i piramid. Na samym szczycie stała figura króla Władysława IV, zbroją okryta, z mieczem w ręku. Poniżéj, w zagłębieniu, widzieć się dawał wielki obraz czworograniasty, przedstawiający także króla Władysława, w szatach monarszych, z berłem w ręku i koronie na głowie. Po nad nim unosił się gołąb', z różczką oliwną, znamię pokoju, a w górze anioł z nieba zlatujący, znamię szczęśliwości wszelkiéj. Po bokach tego obrazu stały postacie męzkiéj płci i kobiecéj, przedstawiające narody polski i litewski, a po bokach bramy widniały jeszcze wyobrażenia królów: Władysława Jagiełły, Zygmunta Augusta i Zygmunta III. W około bramy wielka galerya dawała pomieszczenie muzyce, która za zbliżeniem się królewskiego orszaku grać, a chóry śpiewać poczęły.

U wejścia do katedralnéj świątyni czekał monarchę Biskup wileński Woyna, Biskup żmujdzki Tyszkiewicz i cała kapituła. Tu Władysław zsiadł z konia, a wysłuchawszy oracyi księdza Tyszkiewicza, wszedł do kościoła, gdzie już śpiewano *Te Deum*. Król upadł na kolana i gorącém sercem dziękował Najwyższemu za odniesione zwycięstwo, poczém tym samym ordynkiem, wśród salw moździeżowych i okrzyków gromadzącéj się tłumnie ludności, odjechał wraz z królewicem Kazimierzem do zamku.

Nadszedł też teraz dzień oczekiwany z upragnieniem przez stolnika Kazanowskiego, a trwogą przejmujący Halszkę — dzień jéj zaślubin. Wyprawa smoleńska stała się powodem długiéj zwłoki, którą Halszka spędziła samotnie w Stołpcach, ciągle łudząc się nadzieją, że jakiś nieprzewidziany wypadek przeszkodzi temu związkowi, który ją niemal wstrętem napawał.

Mijały tak dnie za dniami i miesiące całe, gdy nagle rozbiegła się po całéj Litwie i do niéj doszła wieść okropna, że królewic Kazimierz zginął pod Smoleńskiem.... Wiadomość ta, jak się niebawem okazało, zgoła fałszywa, omal śmiertelnego ciosu nie zadała Halszce. Usłyszawszy ją, padła zemdlona, a potém czas długi jakby w malignie była i wywiązała się ztąd groźna choroba, która pana wojewodę pogrążyła w rozpaczy. Widział on, że serce córki nie tak łatwo od swych marzeń się oderwie, znał jéj charakter nieugięty i truchlał o jéj szczęście.

Młodość wszakże zwalczyła chorobę i Halszka po kilku tygodniach powstała z łoża, blada bardzo, smutna ale spokojna, tą zaś bladością i smutkiem jeszcze piękniejsza, niż wprzódy. O królewicu nie wspominała już ani słowem; oświadczywszy raz zgodę na związek z Kazanowskim, przysiągłszy rodzicowi, iż rękę mu swą odda, ani myślała się cofać, ale w samotności sercu swemu milczenia nakazać nie mogła i często lejąc łzy gorżkie, których nikt nie widział, białe dłonie łamała w rozpaczy, i błagała Boga, aby jéj serce od nieszczęśliwéj miłości odwrócił.

Widziała ona teraz jasno, że królewic o związku z nią nie myślał nigdy; z krótkiéj z nim rozmowy w Kowalewszczyźnie przekonała się, że ją kocha, ale przeciw związkowi jéj z Kazanowskim oponować nie myśli, zasłaniając się tém, iż król tego pragnie. Buntowała ją czasem myśl ta przeciw królewicowi i może by ją była z tego afektu zdołała uzdrowić, gdyby nie owa fałszywa wieść o zgonie Kazimierza i jéj choroba.

Natenczas w snach gorączkowych przedstawiła się jéj postać królewica, jak cudowne zjawisko. Widziała go z rozpłomienioną męstwem twarzą, gdy leciał przeciw zastępom nieprzyjaciół, niby anioł z mieczem ognistym w dłoni.... Widziała go rannym i konającym, widziała tę twarz wyrazistą a dumną, jak się powlekała trupią bladością... jak w oczach jego iskrzących się ogniem, dłoń śmierci gasiła iskry i zasnuwała pomroką źrenice.... zdawało się jéj, iż słyszy imię swe powtarzane z miłością przez blade, śmiertelnie białe usta, — których pocałunek namiętny ona dotąd czuła na swéj twarzy....

A choć choroba minęła szczęśliwie i sny gorączkowe znikły, to wszakże serce jéj w tych marzeniach przylgnęło jeszcze mocniéj do postaci królewica, i już nawet walczyć z tą miłością przestało....

W związku swym z Kazanowskim widziała odtąd Halszka fatalną konieczność, z którą walczyć było niepodobna; — w miłości swéj dla królewica i jego wzajemnym afekcie, o którym nie wątpiła — jedyną szczęśliwość przyszłego życia. Wzrok jéj dziewiczy nie przewidywał jeszcze przeciwności i niebezpieczeństw żadnych, a sumienie uspokajało się tą myślą, że korzy się przed wolą rodzica i wolą królewską i czyni zadość obowiązkowi, chociaż serca nagiąć nie zdoła.

Po raz pierwszy po długiém niewidzeniu, ujrzała Halszka królewica, gdy obok Władysława wjeżdżał do Wilna. Tryumfalne okrzyki witały ich obu, ale podczas gdy król uśmiechnięty i rozpromieniony nie ukrywał swéj radości, Kazimierz jechał ponury, smutny, patrząc przed siebie tym obojętnym, sztywnym wzrokiem, który się zdawał nie spostrzegać nikogo.

Wydał się Halszce bladym i zgnębionym — i serce jéj ścisnęło się niewymownem współczuciem....

(Ciąg dalszy nastąpi).

nice. Mało go to widocznie obchodzi, że ucierpi na tém wpływ i znaczenie jego ojczyzny. Niechaj i runą włoskie kolonie, byleby zwyciężyły antykatolickie namiętności!

O ile sądzimy, to ze wszystkich dotychczasowych pomysłów włoskiego męża stanu najzgubniejszym będzie nowy ten pomysł dla zewnętrznego kierunku polityki włoskiéj — a przynajmniéj polityki wschodniéj. Niedługo trwać już będzie wpływ włoski w krajach Lewanty.

Ale mniejsza o to! P. Crispi chwilowo *„udręczy klerykałów,“* toć i główna rzecz przecie — oto alfa i omega całego jego politycznego rozumu!

# Korespondencye Kuryera Pozn.

**Z pod Wschowy,** 21 sierpnia.
(Sprawa wyborów.)

Podług ogłoszenia po gazetach miało wczoraj w Lesznie zebrać się walne zebranie przedwyborcze dla obydwóch powiatów wschowskiego i leszczyńskiego; podobno z naszego powiatu nie było reprezentanta żadnego, lecz niech nikt nie myśli, żeby Wschowiacy mieli sprawy zasypiać.

Nie zabraknie nam mężów poświęcenia, którzy staną na czele agitacyi wyborczéj i zajmą się przeprowadzeniem posłów naszych. Agitacya w naszym powiecie będzie bardzo trudną, ale za to téż bardzo zaszczytną, gdyż wschowski powiat decyduje, na czyją stronę szala zwycięztwa się ma przechylić.

Przeciwnicy nasi przeprowadzali swych kandydatów w sztuczny tylko sposób, używając gwałtów i nadużyć wszelkiego rodzaju. Zadaniem więc ma być naszego komitetu argusowemi oczyma śledzić te nadużycia, zapobiegać im i nadać słusznéj sprawie słuszny kierunek. Wyborcy więc od Gołanic, Włoszakowic, Bukówca, Wijewa i Brenna zwołajcie zebrania przedwyborcze i zachęcajcie współwyznawców waszych, katolików z Wschowy, Kursdorfu, Hinczy, Kandlewa, Łysin, Lginia, Nowéj wsi, Zbarzewa, aby się ocknęli z letargu i zawiązywali się w podkomitety, wybierali sobie mężów zaufania, by czasu swego w zwartym szeregu stanąć śmiało i umiejętnie do walki wyborczéj. Przyszły peryod prawodawczy trwać ma 5 lat. Ile to złego mogą przez tak długi czas przeciwnicy nasi sprowadzić na uciśniony nasz Kościół? Sprawa szkólna, tak dla nas ważna, ma być w tym czasie uregulowana, sprawa zakonów, seminaryów, sprawa zakładania *veto* przy obsadzaniu probostw i tyle innych spraw kościelnych nie załatwionych jeszcze dotychczas, czekają na rozstrzygnięcie. Czyż obojętném ma być nam katolikom w czyje ręce bronienie tych świętych praw składamy? Podzielili nas, aby nas osłabić, my zaś skupiajmy się bardziéj, abyśmy byli mocniejszymi. Jeśli panowie i księża nie wezmą się do dzieła, natenczas my gospodarze powstaniemy i zrobimy z pomocą komitetu prowincyonalnego to, co będziemy mogli.

*Wyborca Wschowiak.*

**Praga czeska,** 20 sierpnia.
(Walka wyborcza.)

(XX.) W miarę zbliżania się terminu wyboru uzupełniającego w okręgu Młodo-Bolesławskim, agitacya dwóch stronnictw czeskich rozwija się na największą skalę. Wczoraj odbyły się aż trzy zgromadzenia wyborcze i dwa sejmiki relacyjne, pozostające w ścisłym związku z wyborem w Młodym-Bolesławiu.

Na zgromadzeniu w Libawie, gdzie się przedstawili obaj kandydaci, staroczeski Hons i młodo-czeski Jande, pojawił się także młodo-czeski poseł do Rady państwa Engel, eks-lekarz pewnego rosyjskiego bogacza, z którym długo przebywał we Francyi, gdzie się nauczył frazesów radykalnych, zresztą nie mający ani dokładnéj znajomości najnowszych dziejów austryackich, ani téż rzeczywistych potrzeb narodu swego. Pan Engel wygłosił na wymienioném zebraniu mówkę, któréj naiwność możnaby podziwiać, gdyby niestety nawet tak niedorzeczne frazesy nie oddziaływały na pewne koła ludności. I tak dr. Engel za „Nar. listami“ powtarzał, że Czesi za rządów Taaffego niczego nie osiągnęli (!!). To zaś, co hr. Taaffe dał Czechom, było im już, tak twierdzi p. Engel, obiecane przez dawniejsze rządy. Jeżeli pod temi dawniejszemi rządami mamy rozumieć centralistyczne, to p. Engel po prostu powiedział nieprawdę. Rządy centralistyczne Czechom nie obiecały nigdy ani reformy ustawy wyborczéj w grupie wielkich właścicieli, ani większości w sejmie czeskim, ani takiéj organizacyi izby handlowéj, któraby dozwoliła Czechom w 3 z 5 osięgnąć większość, ani rozporządzeń à la Prażak, dotyczących równouprawnienia języków i t. d. Słowem, trzeba albo nie znać najnowszych dziejów Austryi, albo umyślnie fałszować je, aby módz powiedzieć coś takiego, jak to powiedział dr. Engel.

Twierdził on daléj, że w zeszłym roku już minister Gautsch miał ustąpić, gdy nadeszła do Wiednia wiadomość, że w uzupełniających wyborach w Przybramie został wybrany kandydat staro-czeski (Stejckal). To zwycięstwo Staroczechów pokazało Taaffemu, że ruch opozycyjny nie jest jeszcze tak silny w Czechach, i dodało mu odwagi nie tylko utrzymać dr. Gautscha w urzędzie, ale także odrzucić żądania czeskie. Rozumie się, że plotka ta jest czczym i to nawet bardzo niedorzecznym wymysłem Młodoczechów.

Także dr. Mattusz, jeden z głównych filarów klubu staroczeskiego, przemawiał wczoraj znowu i to przed swymi wyborcami w Tużnowie. Już to trzecia mowa tego posła. W Mielniku nie trafił zupełnie do przekonań wyborców, w Nowym Bolesławiu i Tużnowie uzyskał wotum zaufania. Istotnie jednak najlepszą była mowa, którą wygłosił w Mielniku. W dwóch późniejszych czyni ustępstwa agitacyi młodoczeskiéj, oczywiście zaś sytuacya Staroczechów stopniowo się musi pogorszać, w miarę jak wyborcy zaczną się domyślać, że posłowie staroczescy nie są zupełnie pewni swego. Zresztą i wczoraj p. Mattusz wykazywał dobitnie, że Czesi w czasie skrajnéj opozycyi nie uzyskali niczego, zaś za rządów Taaffego uzyskali wiele i spodziewają się zupełnego urzeczywistnienia wszystkich swych życzeń.

Równocześnie staroczeski poseł Wiedersperg zdawał sprawę przed wyborcami swymi w Poczatku. W zeszłym tygodniu, w innym okręgu wyborczym tenże poseł otrzymał wotum nieufności. Wczoraj zdobył wotum zaufania. Naturalnie „Narodni Listy“, które bardzo dobitnie podniósły pierwsze wotum, nie wspominają wcale o drugiém. Taka to — radykalna metoda.

Co do wyniku wyboru w gminach wiejskich okręgu młodo-bolesławskiego, dotąd jest on zupełnie niepewny. Wyborców jest 410, z tych pono około 200 należy do staro- to do młodo-czeskiego stronnictwa, tak, że ostatecznie głos 10 niepewnych zdecyduje o wyborze.

## NIEMCY.

* Berlin, 21 sierpnia. W dobrze poinformowanych kołach wojskowych obiega pogłoska, że zbyt podeszły wiek nie był *wyłącznym* powodem ustąpienia hr. Moltkego. Cesarz zamierza znacznie podobno powiększyć wojenną *marynarkę niemiecką* i zamienić Niemcy także w pierwszorzędną potęgę na morzu. Planu tego atoli *hr. Moltke* z rozmaitych względów nie pochwalał ani nie pdchwala, tak samo, jak nie pochwalał go i były szef admiralicyi, hr. Caprivi, który też wskutek tego ustąpić musiał miejsca swego admirałowi hr. Monts. Hr. Moltke nie godził się także na budowę kanału holsztyńskiego, który ma połączyć Bałtyk z morzem Północném i z umysłu nie uczęszczał na te posiedzenia parlamentu, na których nad budową kanału obradowano. Ta różnica zdań spowodować miała w końcu sędziwego marszałka do wniesienia prośby o dymisyą, która mu też udzieloną została.

— *Rząd* postanowił sprawić jeszcze w tym roku kilka parowców, przeznaczonych do przełamywania zatorów lodowych. Najpierw otrzyma parowce takie rzeka Łaba.

— *Cesarz Wilhelm* niepotwierdził podobno wyboru prof. dr. Harnacka na profesora teologii protestanckiéj w Berlinie.

— *Cesarzowa Wiktorya Augusta* wyjechała w tych dniach po raz pierwszy na spacer.

— *Rok bieżący* obfituje w niezwykłą ilość awansów wojskowych. Dotąd mianowano: *4 feldmarszałków, 16 generałów piechoty lub konnicy, 17 generał poruczników i 54 generał majorów*, nie licząc już pułkowników i oficerów niższych stopni.

— *Posła socyalistycznego Liebknechta*, którego obecnie postawiono jako kandydata w 6 berlińskim okręgu wyborczym, nazywa paryzki dziennik „Rappel“ kandydatem francuzkim, ponieważ Liebknecht zaprotestował w roku 1871 w imieniu socyalistów niemieckich przeciwko aneksyi Alzacyi i Lotaryngii.

# Kronika
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, środa 22 sierpnia

* **Doniesienia urzędowe.** Król zwołał prowincyonalny sejm Prus Wschodnich na dzień 26 września r. b. do Królewca.

* **Wystawa obrazu Matejki:** „Kościuszko pod Racławicami“ otwarta codziennie w Bazarze od godziny 10 przed południem do 6 wieczorem, w niedziele zaś i święta od godziny 12 w południe do 7 wieczorem.

Wstęp dla dorosłych 50 fen., dla uczniów i uczennic po 25 fen.

* **Wystawa obrazów** w teatrze polskim otwartą będzie dopiero w niedzielę dnia 26 b. m.

* **Nadzwyczajne walne zebranie** Koła Towarzyskiego Rękodzielników w Poznaniu odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania. 3) Odczytanie protestu i wyjaśnienie sprawy. 4) Powtórne zatwierdzenie: a) dwóch nowo wybranych członków zarządu; b) poprawionych przez zarząd ustaw; c) zapadłych uchwał na dniu 29 lipca i 9 sierpnia r. b. Z powodu bardzo ważnych spraw będących na porządku dziennym, uprasza Szanownych Członków o liczne i punktualne zebranie się Zarząd.

* **Ulica Półwiejska** ma być od strony placu św. Piotra rozszerzona. W tym celu toczą się pertraktacye pomiędzy władzami miejskiemi a gminą zboru św. Piotra. Plac przed zborem ma być upiększony.

* **Położona** w powiecie zachodnim poznańskim majętność Kobylinki ma być w dniu 25 października r. b. o godzinie 9 w sądzie poznańskim przy Placu Wronieckim nr. 2 w pokoju nr. 18 sprzedana. Majętność ta obejmuje 296 hekt. areału.

* **Sroda.** W Zielnikach zachorowała rodzina komornika Kiszki po spożyciu grzybów trujących. Kiszkowa, mimo pomocy lekarskiéj, już zmarła, życiu Kiszki zagraża niebezpieczeństwo; dzieci, które mało co z grzybów owych zjadły, leżą chore, lecz prawdopodobnie uratowane zostaną.

* **Pleszew.** Na ostatnim sejmiku powiatowym oznaczono wysokość podatków powiatowych na 44390 marek. Z sumy téj przypada na miasto Pleszew (jedyne w naszym powiecie) 4349 marek, na dominia 21561 marek a na gminy 18490 marek.

* **Teatr polski w Inowrocławiu.** W czwartek dnia 23 b. m. obraz ludowy ze śpiewami „Nad przepaścią“.

W sobotę dnia 25 b. m. komedya „Bąk za bąkiem“.

W niedzielę dnia 26 b. m. komedye: „Kawaler marcowy“, „Bilecik miłosny“, „Przysięga Horacego“.

* **Teatr polski w Strzelnie.** W niedzielę dnia 26 b. m. komedya kontuszowa J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański“.

* **Wieś Mochelek,** w powiecie inowrocławskim, pod stacyą Złotnikami, nabył od pana Guderiana pan Franciszek Dąbski, dawniéj z Konar.

* **Wschowa.** Aptekę tutejszą nabył od dotychczasowego jéj właściciela Schmidta, aptekarz Nixe, który obejmie ją z dniem 1 października.

* **Znaczki pocztowe** z datą stempla pocztowego 8 8 1888 są obecnie bardzo przez posiadaczy zbiorów poszukiwane; podobne zestawienie 5 osemek zdarzy się znowu dopiero za lat 1000, jeżeli naturalnie urządzenia pocztowe do czasu tego nie ulegną znaczniejszym zmianom. Większą wartość posiadają jeszcze te znaczki, które o godzinie 8 tegoż dnia odstemplowane zostały, noszą bowiem na sobie 6 osemek.

* **Z okręgu** wyborczego człuchowsko-chojnicko-tucholskiego piszą do „Westpr. Volksbl.“: W naszym okręgu wyborczym jest dosyć cicho, chociaż katolicy — tak Niemcy jak i Polacy — mieliby dosyć powodu do tego, by zawczasu pracować nad tém, aby okręg ten wydrzeć kartelowcom. Jedynie tylko kartelowcy występują z propozycyami w kwestyi kandydatów. Właściciel Zierold proponuje wolno-konserwatystę właściciela ziemskiego Lambrechta-Bendę. Dla nas katolików jest to rzeczą obojętną, czy kandydat kartelowy jest właścicielem dóbr, czy landratem, gdyż on nigdy nie stanie w obronie praw naszych w tym stopniu, co frakcya centrum. Byłoby to rzeczą dobrą, gdyby już teraz w tutejszym okręgu poczyniono kroki, aby stronnictwa niezależnych, centrum, Polacy, wolnomyślni ze sobą się połączyli w celu pobicia stronnictw kartelowych. Niestety wybiera okręg Człuchów-Chojnice-Tuchola tylko dwóch posłów, gdy w nim są trzy niezależne stronnictwa. Przy wyborach do sejmu w r. 1882 otrzymał kandydat polski, p. Wolszlegier z Szenfeldu mniéj więcéj 170 głosów, kandydat centrum p. Behrend z Piastoszyna mniéj więcéj 75 głosów a postępowiec prezes sądu ziemiańskiego Zancke około 60 głosów. Jeżeli trzy te stronnictwa pójdą razem przy następnych wyborach, natenczas wybrałoby się co najmniéj tylu wyborców, co wtenczas, a zwycięztwo byłoby dla stronnictw niezależnych niewątpliwe. W niektórych miastach, jak n. p. w Chojnicach, gdzie przy wyborach w roku 1885 połowa wyborców była konserwatywną a druga połowa liberalną — powinnoby przy zgodzie wyjść przynajmniéj dwie trzecie wyborców z szeregów centrum i wolnomyślnych, podczas gdy stronnictwo centrum same żadnego wyborcy nie przeprowadziło. W innych miastach (jak Człuchów) i na wsiach byłby stósunek podobny. Które ze stronnictw powinno zrzec się postawienia swego kandydata, a przy głównym wyborze kandydatów innych stronnictw popierać? Ponieważ Polacy liczebnie stanowią najsilniejsze stronnictwo i obstawać będą przy swym kandydacie, przeto powinien drugi kandydat wyjść z łona centrum, jako z kolei drugiego najsilniejszego stronnictwa, podczas gdy dwa te stronnictwa dadzą zapewnienie wolnomyślnym, że przy przyszłych wyborach, zatém po pięciu latach, działać będą w tym kierunku, aby głosy swe złączyć na kandydata wolnomyślnego.

* **Margrabowo** w Prusach Wschodnich. Straszny pożar nawiedził w nocy na czwartek w bliskości granicy położone miasto Raczki w Augustowskiém. W środę wieczorem około godziny 9 poszła dziewczyna pewnego kupca do piwnicy po naftę, zabierając ze sobą do poświecenia świecę łojową. Przy toczeniu do dzbanka eksplodowała beczka z naftą i w mgnieniu oka zajął ogień dom, od którego przeniósł się pożar do domów sąsiednich. O godzinie 2 po północy leżała już jedna dzielnica miasta w gruzach. Ogółem spaliło się 200 budynków z 98 dymami, 60 sklepów i 35 warsztatów rzemieślniczych. Przeszło 400, przeważnie żydowskich rodzin, straciło całe swe mienie a około 3500 ludzi znajduje się pod gołém niebem. Czworo ludzi miało znaleść śmierć w płomieniach. Wojsko ratowało gorliwie, ale opanować pożaru nie mogło, ponieważ narzędzia ratunkowe okazały się niedostatecznemi.

* **Napad rozbójniczy.** W nocy z piątku na sobotę 11 b. m., we wsi Bronowice pod Rogowem w Królestwie, czterech uzbrojonych w pałki i broń palną zbójów napadło na dom młynarza Barnholza. — Dostawszy się do wnętrza domu, zamordowali śpiącą w pierwszym pokoju 19-letnią Hannę Sarę; siostra jéj Elka zdołała ujść rąk zbrodniarzy. Zapuszczając się w głąb domu złoczyńcy bili, ranili i mordowali po kolei kilku mieszkańców tego domu i zrabowawszy go, najspokojniéj się oddalili, strzelając na wiwat po drodze.

* **W Hamburgu** znajduje się w Elbie 12 krokodyli na 1 i pół metra długich, które zbiegły z okrętu, przewożącego je do Europy. Policya ostrzegła kąpiących się przed temi drapieżnikami. Na razie mogłyby się one stać niebezpiecznemi — później niezawodnie zima je wyniszczy, jeżeli nie pochodzą z północnéj Ameryka — w takim razie bowiem wytrzymają zimno bez szwanku.

* **Brak piwa** w Monachium przyprowadza chwilowo do rozpaczy ludność miejscową, która twierdzi, iż wystawa sztuki jest powodem téj „strasznéj klęski“ i złorzeczy téj „komedyi, co nikogo z miejscowych nie obchodzi, a naraża tylko na to, że w środku lata człowiek musi pić młode piwo. Takie wystawy nigdy do niczego dobrego nie doprowadzą!“ — lamentował jakiś poczciwy Monachijczyk. Królewski nadworny browar na Platzl w Monachium został już zamknięty z powodu, iż wszelkie zapasy piwa uległy wyczerpaniu, a w tych dniach zamknięta téż będzie nadworna piwnica, którą otworzą dopiero we wrześniu, gdy rozpocznie się wydawanie piwa zimowego. Jakie masy napoju gambrynusowego skonsumowano w stolicy Bawaryi od maja, łatwo sobie wyobrazić, kiedy w pierwszym z wymienionych zamkniętych obecnie zakładów sprzedawano przez trzy miesiące po 60 hektolitrów piwa dziennie, w drugim zaś, gdzie tylko wieczorem zbierają się goście, po 35 hektolitrów.

* **Sensacyjną wiadomość** podaje depesza jednego z dzienników berlińskich z Petersburga. W piwnicach ruin starożytnego zamku Starogrodzkiego w gubernii Czernichowskiéj, włościanin nazwiskiem Lewoszko, odkopał miał skarb w złocie wartości 17 milionów rubli! Skarb stanowić mają złote monety z czasów w. ks. Włodzimirza.

* **Niemiła przygoda** spotkała księcia Bernarda sasko-wejmarskiego, podczas pobytu jego w Nowym Jorku. Jakiś dziennik amerykański doniósł, że książę aresztowany został na Covry-Island, za awantury wyprawiane po pijanemu. Władze konsularne niemieckie wniosły zażalenie, przeprowadzono śledztwo i okazało się, że jakiś wesoły złoty młodzieniec, aresztowany za awantury na ulicy, podał się za księcia i pod tém nazwiskiem przesiedział 24 godzin w areszcie.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 23go sierpnia św. Joachima.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 56. Zachód o godzinie 7 minut 8.

## TELEGRAMY.

Haga, 22 sierpnia. Zdrowie króla w ogóle trochę się polepszyło, febra się zmniejszyła, kaszel jeszcze nie ustał.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Kompozycye kościelne** starych naszych mistrzów klasycznych, odnalezione przez ks. dr. Surzyńskiego a wydawane od trzech lat u p. Jarosława Leitgebra z zasiłkiem krakowskiéj Akademii Umiejętności p. t. „Monumenta musices sacrae in Poloniae“ coraz większą i na tém zaniedbanem dotąd u nas polu sławę imieniowi polskiemu jednają nawet i za granicą. Drugi poszyt dzieła tego umieszczony został pod nr. 1115 w katalogu niemieckiego Towarzystwa św. Cecylii, przyczém jeden z najpoważniejszych i najuczeńszych krytyków muzycznych Tiel z Boppardu nad Renem z prawdziwem uwielbieniem o polskich mistrzach muzycznych, których kompozycye w poszycie tym umieszczono, się wyraża. „Ks. Surzyński, czytamy tamże, powziął myśl chwalebną wydania najlepszych kościelnych kompozycyi polskich z XVI i XVII wieku. Mam przed sobą drugi, wysokiéj wartości poszyt pomnikowego dzieła jego, zawierający osiem utworów, pochodzących od czterech kompozytorów polskich: Mikołaja Zieleńskiego, Grzegorza Gorczyckiego, Wacława Szamotulskiego i Sebastyana Felsztyńskiego. — Wszystkie te utwory bez wyjątku odznaczają się cudną ich architektoniką, ścisłą formą, tudzież oryginalnemi i nader wyrazistemi melodyami. To téż trudno opisać wrażenie, jakie one na słuchaczu pobożnym wywierają. Palmę pierwszeństwa przyznać trzeba arcydziełom Zieleńskiego z r. 1611, a między temi ostatniemi najwyżéj stoi nadzwyczaj piękne Responsorium *„In monte Oliveti“*,[1]) którego chyba nikt naśladować nie potrafi. — Jedynie tylko gruntownie wyćwiczone chóry na wykonanie utworów powyższych odważyć się mogą; chórom zaś takim śmiało zaręczam, że dobrym wykonaniem tych przepysznych kompozycyi tak siebie, jak i słuchaczy uraczą w najwyższym stopniu.“

Ks. Fr. Schmidt, dyrygent chóru katedralnego w Monasterze, dodaje od siebie: „Celującym utworem tym starych polskich kompozytorów kościelnych jak najzaszczytniejsze miejsce w katalogu naszego Towarzystwa słusznie się należy; prawdziwemi perłami kościelnéj sztuki muzycznéj są podane tutaj utwory wielkiego mistrza Mikołaja Zieleńskiego.“

[1]) Wspaniałe to arcydzieło Zieleńskiego wykonane bywa co niedzielę na pasyach w naszéj archikatedrze.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 47 i zawiera: Ciernie i kwiaty, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“ i „Odźwiernéj z Alfortville“, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Jéj największy wróg, powieść w dwóch tomach przez Mrs. Alexander, przekład z angielskiego E. z Kurowskich Pufke (ciąg dalszy).

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 21 sierpnia.

**LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.** Taczanowski z Szypłowa, pani Treskow z Owiń-k, Poniński z żoną z Komornik, Gins z Warszawy, Brodzina z Halberstadt, Meyer ze Sremu, Mücke z Kolonii, Zuleger z Frankfurtu nad Menem.

**KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Brelinski i Doniecki z Turwi, Wdowicki z Próchnowa, Mahnske z Sdasheimu, Petras z Inowrocławia, Schmidt z Kulmbachu.

## *Stan powietrza.*

Dnia 21 sierpnia 1888 r. o 8 godzinie rano.

| Stacye. | Barometr. | Wiatr. | | Stan powietrza. | Temp. C. |
|---|---|---|---|---|---|
| Mulaghmore . . | 751 | Z.Płd.Z. | 1 | deszcz | 14 |
| Aberdeen . . . | 754 | Płd.W. | 3 | deszcz | 11 |
| Chrystiansund . | 759 | Płd.Z. | 1 | pół zachm. | 11 |
| Kopenhaga . . . | 763 | W. | 2 | pogodne | 12 |
| Sztokholm . . . | 761 | spokojnie. | | bez chmur | 12 |
| Haparanda . . . | 759 | spokojnie. | | bez chmur | 10 |
| Petersburg . . . | — | — | | — | — |
| Moskwa . . . | 756 | Płn.Z. | 1 | zachm. | 8 |
| Kork. Queenst. | 752 | Płd.Z. | 1 | pół zachm. | 15 |
| Brest . . . . . | — | — | | — | — |
| Helder . . . . . | 755 | W.Płd.W. | 1 | mgła | 15 |
| Sylt. . . . . | 760 | Płd.W. | 2 | pochmurno | 13 |
| Hamburg . . . | 760 | Płd,W. | 3 | zachm. | 12 |
| Swineminde . . | 762 | Płd. | 2 | pogodne | 13 |
| Neufahrwasser. | 761 | Płn.Z. | 2 | pogodne | 14 |
| Kłajpeda . . . [1]) | 760 | Płn. | 3 | pół zachm. | 13 |
| Paryż . . . . . | — | — | | — | — |
| Monaster. . . . | 757 | Płn.W. | 2 | zachm. | 13 |
| Karlsruhe . . . | 759 | spokojnie. | | deszcz | 16 |
| Wiesbaden. . . | 759 | spokojnie. | | deszcz | 15 |
| Monachium . . | 762 | Płd.W. | 2 | zachm. | 12 |
| Kamienica . . [2]) | 762 | Płd.W. | 5 | zachm. | 12 |
| Berlin . . . . | 763 | Płd.Płd.W. | 1 | pochmurno | 12 |
| Wiedeń. . . . . | 764 | Płn.W. | 1 | pół zachm | 12 |
| Wrocław. . | 764 | spokojnie. | | bez chmur | 9 |
| Isle d'Aix . . . | — | — | | — | — |
| Nizza. . . . . | — | — | | — | — |
| Tryest . . . . . | 763 | W. | 1 | pochmurno | 21 |

[1]) Po południu i nocą deszcz. [2]) Mgła.

**Pogląd na stan powietrza:**

Depresya na Z. rozszerzyła się i na północno-zachodnie Niemcy, gdzie nastały słabe i ostre wiatry z PłdW. Ponad Europą centralną jest powietrze po większéj części cieplejsze, na Z. pomroczne na W. pogodne. W Niemczech leży temperatura jeszcze do 5 st. poniżéj normalnéj. W Królewcu była wczoraj po południu burza.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu,** w sierpniu.

| Data i godzina | Barometr | Wiatr | Stan powietrza | Temp. w. Cel. |
|---|---|---|---|---|
| 21. Pop. 2 | 755,7 | W. lekki. | pogodne | +17,7 |
| 21. Wie. 9 | 754,1 | Płd.W. lek. | pół pogod. | +12,7 |
| 22. Ran. 7 | 752,0 | W. umiar. | pochmurno | +13,3 |

Dnia 21 sierpnia **maximum ciepła** + 18°2 Cel.
„ „ **minimum ciepła** + 6°7 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Pochmurno i mglisto, częstokroć pomrocznо z deszczem przy znacznem ochłodzeniu, pasami burze z deszczami, poczęści pogoda; umiarkowane lub ostre, później słabsze wiatry. Nocą dotkliwe zimno przy blasku księżyca.

## Telegram giełdowy

**Berlin,** 22 sierpnia 1888. **(Kursa końcowe).**

| Kurs z dnia | 21 | 22 |
|---|---|---|
| **Pszenica** wyżéj. | | |
| na wrzesień-październik . . . | 174 25 | 178 — |
| na listopad-grudzień . . . . | 177 25 | 180 75 |
| **Żyto** wyżéj. | | |
| na wrzesień-październik . . . | 141 75 | 144 25 |
| na październik-listopad . . . | 143 25 | 146 — |
| na listopad-grudzień . . . . | 145 — | 147 75 |
| **Oléj rzep.** słabo. | | |
| na wrzesień październik . . . | 56 — | 56 20 |
| na październik-listopad . . . | 55 10 | 55 — |
| **Okowita** stałéj. | | |
| eksportowa . . . . . | 32 90 | 32 90 |
| na sierpień-wrzesień . . . . | 32 40 | 33 — |
| na wrzesień-październik . . . | 32 40 | 33 — |
| na listopad-grudzień . . . . | 32 60 | 33 10 |
| spożywcza . . . . . | 52 30 | 52 90 |
| na sierpień-wrzesień . . . . | 52 — | 52 50 |
| na wrzesień-październik . . . | 52 — | 52 50 |
| na listopad-grudzień . . . . | 52 20 | 52 60 |
| **Owies** | | |
| na wrzesień-październik . . . | 118 50 | 120 — |
| Wyp. żyta wsp. . . . . | | 50 |
| Wyp.-okowity kw. . . . . | 40,000 | ,000 |
| „ „ „ eksportowa . | 10,— | —,— |
| „ „ „ spożywcza. . | —,— | —,— |

| Kurs z dnia | 20 | 21 |
|---|---|---|
| Consol. 4% . . . . . | 107 50 | 107 40 |
| Poznańskie 4% listy zastawne . | 103 10 | 103 — |
| Poznańskie 3½% listy zastawne | 102 — | 102 — |
| Poznańskie listy rentowe . . . | 105 60 | 105 40 |
| Austryackie banknoty . . . | 166 — | 166 — |
| Austryacka renta srebrna . . . | 68 80 | 68 80 |
| Rosyjskie banknoty . . . . . | 199 65 | 199 90 |
| Rosyjskie consol. 1871 . . . . | 97 25 | 97 10 |
| Rosyjskie listy zastawne . . . | 89 10 | 89 30 |
| Polskie 5% listy zastawne . . | 60 30 | 60 30 |
| Polskie likwidacyjne listy zast. . | 54 — | 54 40 |
| Węgierskie 4% renta złote . . | 83 80 | 83 80 |
| Austryackie kredytowe akcye . | 164 10 | 163 25 |
| Austryackie francuskie koleje . | 109 — | 109 25 |
| Lombardy . . . . . | 44 75 | 45 25 |
| Usposobienie: słabe. | | |

**Szczecin,** 22 sierpnia 1888. **(Kursa końc.)**

| Kurs z dnia | 21 | 22 |
|---|---|---|
| **Pszenica** stale. | | |
| na wrzesień-październik . . . | 177 — | 179 — |
| na październik-listopad . . . | 177 50 | 180 50 |
| **Żyto** stale. | | |
| na wrzesień-październik . . . | 137 — | 139 — |
| na październik-listopad . . . | 138 50 | 140 50 |
| **Olej rzep.** stale. | | |
| na sierpień. . . . . | 54 50 | 54 50 |
| na wrzesień-październik . . . | 54 — | 54 — |
| **Okowita** stale. | | |
| w miejscu spożywcza . . . . | 52 50 | 52 70 |
| „ eksportowa. . . . | 32 — | 32 90 |
| „ na sierpień-wrzes. eksp. | 32 — | 32 — |
| „ na wrzes.-paźdz. eksp. | — — | |
| **Petroleum** | | |
| w miejscu. . . . . | 13 — | 13 — |

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

**Pruskie 3½-procentowe 100-talarowe losy z r. 1855.** Najbliższe ciągnienie odbędzie się **15 września.** Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **112,50 marek za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 20 marek za sztukę.**

**Berlin,** 20 sierpnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 3792 sztuk bydła rogatego (wł. 871 pozostałych z ostatniego piątku), 11132 sztuk trzody chlewnéj 1547 cieląt, 26199 skopów. — Bydło rogate. Przy spokojnym handlu osięgnięto łatwo ceny zeszłego tygodnia. Wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 49—54 mrk., za gatunek II 42 do do 47 mrk., za gatunek III 36—40 mrk., za IV 30—34 mrk. za 100 funt. wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Za krajową trzodę płacono przy odpowiednim eksporcie około 2 m. za 100 funtów więcéj aniżeli w zeszłym tygodniu; wszystko rozkupiono. I za bakońskie (200 sztuk) płacono lepsze ceny; rozkupiono je również. Płacono za I gatunek w przecięciu 48 mrk., za II gatunek 45—46 m., za gatunek III 41—44 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. tary, za bakońskie 47—51 mrk. przy 50 funt. tary za sztukę. — Cielęta. Handel był spokojny. Płacono za gatunek I 40—49 fen., za gatunek II 30—39 fen., za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Tendencya była w ogóle licha. Tak trzoda na rzeź jak i chuda (około ⅞ spędu) trudno się sprzedawała; wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 44—52 fen., za angielskie jagnięta do 55 fen., za gatunek II 30—40 fen., za funt wagi mięsnéj.

(K) **Poznań,** 22 sierpnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

**Żyto** bez handlu.

**Cena wypowiedziana** —,—. Wypowiedziano —,— centn., na sierpień —,—, wrzesień-październik —,—.

**Okowita:** spok.

**Cena wypowiedz.** —,—. Wypowiedziano —, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-ta 51,30 płac., 70-ta 31,60 płac., sierpień 50-ta 51,30 płac., 70-ta 31,50 płac., wrzesień-październik 50-ta 51 30 płac., 70-ta 31.60 płac.

### Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 22 sierpnia 1888.

| Przedmiot. | TOWAR dobry M. | TOWAR śred. M. | TOWAR pośle. M. | w przecięciu M. |
|---|---|---|---|---|
| Pszen. najw. za 100 kl. | —,— | 17,20 | 16,70 | 16,85 |
| Pszen. najn. - | —,— | 17,— | 16,50 | |
| Żyto najw. | —,— | 12,60 | 12,— | 12,08 |
| Żyto najn. | —,— | 12,30 | 11,40 | |
| Jęczm. najw. - | —,— | 11,— | 10,60 | 10,60 |
| Jęczm. najn. - | —,— | 10,80 | 10,— | |
| Owies najw. - | —,— | 12,80 | 12,30 | 12,40 |
| Owies najn. - | —,— | 12,50 | 12,— | |

| Inne artykuły. | najw. M. | najniż. M. | w przec M. |
|---|---|---|---|
| Słoma prosta za 100 kl | 4,— | 3,50 | 3,75 |
| Słoma targana - | —,— | —,— | —,— |
| Siano - | 4,75 | 4,25 | 4,50 |
| Groch - | —,— | —,— | —,— |
| Soczewica - | —,— | —,— | —,— |
| Fasola - | —,— | —,— | —,— |
| Kartofle - | 3,— | 2,40 | 2,70 |
| Wołowina kulka za 1 kl. | 1,40 | 1,20 | 1,30 |
| Wołowina od brzucha - | 1,20 | 1,— | 1,10 |
| Wieprzowina - | 1,30 | 1,10 | 1,20 |
| Cielęcina - | 1,30 | 1,10 | 1,20 |
| Skopowina - | 1,30 | 1,10 | 1,20 |
| Słonina - | 1,40 | 1,20 | 1,30 |
| Masło - | 2,— | 1,60 | 1,80 |
| Jaja za kopę | 2,10 | 2,— | 2,05 |

(Sprawozdanie urzędowe).

**Żyto.** Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana —,— mrk., za lipiec —,— mrk. wrzesień październik —,— mrk.

**Okowita** (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m opodatk. 51,40 mk., 70 m. opodtk. 31,60 m.

**Poznań,** 22 sierpnia. Ceny mąki. Pszenna 26,50. żytnia 20,00 za 100 kilogr.

| Ceny targ. w Poznaniu dnia 22 sierpnia 1888. | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . 100 klg. | 18 | — | 17 | 30 | 16 | 50 |
| Żyto . . . . . | 13 | — | 12 | 70 | — | — |
| „ nowe . . . | 14 | — | 12 | 40 | 10 | — |
| Jęczmień . . . | — | — | 12 | — | 11 | 20 |
| Owies . . . . | 13 | 20 | 12 | 70 | 12 | 20 |
| Groch wrzący . | — | — | — | — | — | — |
| „ na paszę . | — | — | — | — | — | — |
| Kartofle . . . | 2 | 80 | 2 | 20 | — | — |
| Łubin żółty. . | — | — | — | — | — | — |
| „ niebieski | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy . | — | — | — | — | — | — |
| Rzep zimowy . | — | — | — | — | — | — |

**Bydgoszcz,** 21 sierpnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica: piękna 165—168 m., średni gatunek —,— m., pośledni gatunek 160—164 mrk.

Żyto: (nowe i stare) 120—123 mrk., nowe w wilgotnym i pośledniem towarze niżéj notowania.

Jęczmień nom., do browarów —,— mrk., wielki i mały 95—105 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 100 do 110 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 135—150, na paszę 100 do 115 marek.

Okowita 50-ta 52,50 m., 70-ta 33,00 m.

**Wrocław,** 21 sierpnia 1888.

**Żyto (za 1000 funt.)** stale, **wypowiedziano** —— cent. Cena wypowiedziana — mrk. na sierpień 135,— ofiar., sierpień-wrzesień 135,— ofiar., wrzesień-październik 135,— żąd., październik-listopad 137,— żąd., listopad-grudzień 140,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 122,00 ofiar., sierpień-wrzesień 117,0 żąd., wrzesień-październik 115,— żąd.

**Oléj rzepiowy** cicho. Wypowiedz. —— cena w miejscu —— żąd. na sierpień 56 00 żąd., sierpień-wrzesień 56,0 żąd., wrzesień-październik 5 ,00 żądano.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —— litrów upłyn. wypow. —,—, na sierpień (50-ta) 50,60 żąd., (70-ta) 31,10 żąd., sierpień-wrzesień (50-ta) 50,60 ofiar., (70-ta) 31,10 ofiar., wrzesień-październik 50.60 ofiar.

**Cena wypowiedziana na dzień 22 sierpnia:** żyto 135 — mrk., pszenica — mrk., owies 122 00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 56.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dzień 21 sierpnia (50-ta) 50,60 mrk. (70-ta) 31,10 mrk.

**Ceny targowe z dnia 21 sierpnia 1888**

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targow. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M. | F. | ciężki najniż. M. | F. | średni najwyż. M. | F. | średni najniż. M. | F. | lekki towar najwyż. M. | F. | lekki towar najniż M. | F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała stara | 17 | 50 | 17 | 30 | 17 | 10 | 16 | 60 | 16 | 30 | 6 | 10 |
| „ biała nowa | 17 | 00 | 16 | 80 | 16 | 50 | 16 | 10 | 15 | 80 | 15 | 50 |
| „ żółta stara | 17 | 40 | 17 | 20 | 16 | 80 | 16 | 60 | 16 | 30 | 16 | 10 |
| „ żółta nowa | 16 | 90 | 16 | 70 | 16 | 40 | 16 | 00 | 15 | 70 | 15 | 30 |
| Żyto | 13 | 30 | 13 | 30 | 13 | 10 | 12 | 80 | 12 | 60 | 12 | 40 |
| Jęczmień | 13 | 50 | 12 | 80 | 12 | 30 | 11 | 30 | 10 | 80 | 10 | 30 |
| Owies stary | 12 | 50 | 12 | 30 | 12 | 10 | 11 | 90 | 11 | 70 | 11 | 50 |
| „ nowy | 11 | 50 | 11 | 30 | 11 | 10 | 11 | 00 | 10 | 90 | 10 | 80 |
| Groch | 14 | 50 | 14 | 00 | 13 | 50 | 13 | 00 | 11 | 50 | 10 | 50 |

| Postanowienia komisyi handlowéj. | TOWAR piękny | | średni | | pośledni | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Rzep . . . 100 klg. | 24 | 00 | 23 | 10 | 21 | 40 |
| Rzepik zimowy „ „ | 24 | 00 | 23 | 10 | 21 | 40 |

**Berlin,** 21 sierpnia. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 168 do 185 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący —,—, wrzesień-październik płc. 172,75—172,25 do 174,75, na październik-listopad pł. 174,25—173,75 do 176,25, na listopad-grudzień pł. 175,50—175.25 do 177,50. Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedz. —,— mrk.

**Żyto za 1000 kilogr. w miejscu** pł. 124—142 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień-październik 135,— żąd., październik-listopad płacono 143—142,50—144, na listopad-grudzień pł. 144,50—144—145,50, na styczeń styczeń płacono —,—. Wypowiedziano — ton. Cena —,—.

**Owies za 1000 kil. w miejscu** żąd. 117 do 148 według jakości, na miesiąc bieżący płc. 118,00 do 118,50, na sierpień-wrzesień pł. —.—, na wrzesień-paźdz. pł. 118,00—118,50, październik-listopad płac. 118,00 118,50, na listopad-grudzień płacono 118.00—118,25. Wypow. 50 ton Cena 118,50.

**Okowita** opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10,000 litr. prct. w miejscu bez beczki płac. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono —,—, na sierpień-wrzesień płac. —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —.—. Nieopodatkowana, obciąż. 50 mrk. podat. konsum. w miejscu 52,2—52,3. na sierpień płacono 51,8—52,00, na sierpień-wrzesień pł. 51,8—52, na wrzesień-październik płc. 52,0 do 51,8—52,0, październik-listopad pł. 52,2—52,1—52,3, na listopad grudzień płac. 52,1—52,2. Wypowiedz. 10,000 litr. Cena 51,9. — Nieopodat. obciążona 70 mk. podat. konsumc. w miejscu 33 0—32,9, na sierpień płacono 33,03 33,4, na sierpień-wrzesień płacono 33,3 33,04. na wrzesień-październik płac. 33,3—33,4, na październik-listopad płacono 32,5 do 32.7, płac. —,—, na listopad-grudzień pł. 32,5 do 32,6. Wypowiedz. 40,000 litr. Cena 32,3.

**Szczecin,** 21 sierpnia.

Pszenica staléj, za 1000 kilogr. w miejscu 170—180 płac., sierpień 178,0 nom., wrzesień-październik 177,— płac., —,— żąd., na październik-listopad 177,5 pł., —— żąd., listopad-grudzień 178,5—179 płc., kwiecień-maj 184,— płc.

Żyto potw., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 132—136,00 płacono, sierpień 137,00 nom., sierpień-wrzesień —,— płacono, wrzesień-październik 137—136,5—137 płacono, październik-listopad 138,5 płacono. —— żąd., na listopad - grudzień 140,— żąd., —— płac., kwiecień-maj 145 żąd. 145,5 płacono.

Okowita cicho, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. płc., 50-ta 52,5 nom., 70-ta 32,5 płc., sierpień-wrzesień 50 ta 52,0 nom., 70-ta 32,0 nom., wrzesień-październik 50-ta 52,0 nom., 70-ta 32,— nom.

**Hamburg,** 21 sierpnia. Okowita cicho, za sierpień 20½ żąd., sierpień-wrzesień 20⅓ żąd., wrzesień-październik 20¾ żąd., październik-listopad 21¼ żąd. — Kawa goodaverage Santos za sierpień 61,— za wrzesień 60,¼ za grudzień 55⅜ za marzec 56½. Usposobienie stale. Obrót 6000 miechów.

**Magdeburg,** 21 sierpnia. Cukier ziarnisty excl. worka 92% —,—, cukier ziarn. excl. 92% —,—. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 18 50. Usposobienie stale. Miełona rafin. z beczką 28,25. Miel. Melis I z beczką 27,50. Niezm. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za sierpień 14,50 płacono i żądano, wrzesień 14,40 płacono i żądano, październik-grudzień 12,95 ofiar., 13,— żąd., listopad-grudzień 12,87½ ofiar., 12,95 żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —.— ctr.

## (Nadesłano).

**Uwaga dla palących!** Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J Komendzińskie go w Dreźnie. (1828)

*Amatorzy i znawcy papierosów.*


# Walne zebranie
## prawyborców pow. Szamotulskiego

odbędzie się w **Szamotułach dnia 26 sierpnia r. b.** o godzinie 4-téj po południu na sali hotelu Giełda. O liczny udział uprasza (347)

w imieniu komitetu
**S. Kurnatowski.**

## Regenerator do farbowania włosów,

**bez ołowiu i z gwarancyą** nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 markę 50 fen. (2008)

**Przepis używania.**

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem.

**Czerwona apteka w Poznaniu,**
**Stary Rynek nr. 37.**

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki w Poznaniu.

**Cenniki na życzenie gratis i franko.**

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

## Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli

do 2 pokoi 196 Marek do 3 pokoi 470 Marek
wykwintne do 3 pokoi 975 M. wykwintne do 4 pokoi 1563 M.

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (154)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

**A. Andruszewski,**
Magazyn mebli,
**Wielka Rycerska ul. 8.**

**Cenniki na życzenie gratis i franko.**

Cenniki na życzenie gratis i franko.

## Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

**Skórę angielską** na pasy,
**Gumowe** płyty, sznury, węże etc.
**Asbest** ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach,
**Aparaty szklane** z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
**Smarowniki** Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu,
**Tłuszcz stały** do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%),
**Worki** do zboża, (2260)
**Płachty** na lokomobile, poleca

**Z. MAZURKIEWICZ,**
*Fabryka pasów,*
oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.
**Poznań, Bismarka ulica nr. 10.**

## Katolicka wyższa pensya panien
**w Kościerzynie**
(St. Marienstift in Berent W./Pr.)
**Początek nauk 4 września. Roczna opłata 360 m.**
Bliższéj wiadomości udzieli przełożona. (249)

# Wielkiéj oszczędności kapitału

dopełnia każdy, **kupując do wypraw** w miejsce kosztownych sreber, dziś po najpierwszych domach w powszechnym użyciu będące, na białym metalu grubym pokładem srebra pociągnięte **sztucce stołowe ze słynnéj fabryki Christofle & Co. w Paryżu.** Udowodniwszy w zeszłem ogłoszeniu dostatecznie cyframi wynikające z zakupu korzyści, polecam sztućce te **(do wypraw ułożone w puzdrach)** lub bez, w dwóch różnych fasonach: paskowanym i gładkim, po następujących oryginalnych cenach fabrycznych:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 12 łyżek stołowych | 27,60 | 12 łyżek do kawy | 14,40 |
| 12 widelcy „ | 27,60 | 1 łyżka półmiskowa | 7,20 |
| 12 noży „ | 28,80 | 1 łyżka wazowa (biała) | 11,20 |
| | | 12 ławeczek do noży | 13,20 mrk. |

**Cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennem gospodarstwie domowem użytecznych sprzętów kosztuje razem 130 marek.**

Prócz wymienionych sztućców, których uznana dobroć polegająca na **wieloletniéj trwałości** czyni zachwalanie tychże zbytecznem, zwracam uwagę na wielki wybór innych, również do praktycznego użytku służących przedmiotów, a mianowicie: **cukierniczki, zastawy, koszę do ciast, menażki do octu i oliwy, sólniczki, podstawki do szklanek i kieliszków, tace różnych wielkości, lichtarze i kandelabry, ozdobne lustra, przybory toilettowe** i t. d. po różnych cenach, zapewniając rzetelność wyrobów i trwałość w użytku takowych.

Wszelkie **reperacye i posrebrzania zużytych sztućcy** wykonuję po możliwie taniéj cenie. Stare srebro przyjmuję w zamian po kursie dziennym (282)

**J. Stark,** Poznań, Wilhelmowska ulica 21,
**Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.**

Niżéj podpisany Bank przyjmuje: (844)

**Drobne oszczędności** od 10 fen. do 1 mrk. po **3%,** kwoty większe, każdego czasu płatne po **3½%,** a za trzymiesięcznem wypowiedzeniem po **4%.**

**Bank**
**Związku Spółek Zarobkowych.**
**Dr. Kusztelan.**

## Za pomocą gazu

wyrywa zęby **bez bólu** i szkodliwych skutków, **leczy** bolące, nadpsute **plombuje złotem** i **wprawia sztuczne** (2098)

**C. Mallachow,**
**przez rząd aprobowany lekarz-dentysta.**
Ulica Berlińska nr. 10 I p.

**Hygieniczne mydło uniwersalne,**
niezrównany środek na **miejscowe sparaliżowania, reumatyzmy, podagrę,** w każdym stadyum **bóle nerwowe** (kurcz), **ból w twarzy,** nerwowy **ból głowy** (migrenę), **zeszty nienie, ubezwładnienie** pojedyńczych systemów nerwowych, **słabość muskułów** spowodowaną natężeniem, **kurcze muszkułów,** mianowicie **kurcz w łydkach, ból w karku, niedyspozycye gardła** (chrypka), **pocenie się ramion, nóg i rąk** Wszystkim matkom **poleca się usilnie** na reumatym u małych dzieci, przy nieustających kurczach i drganiu oczu, twarzy, karku, piersi i brzucha itp. — Cena za kawałek 1 mrk. 50 fen. (2 kawałki za 2 m. 50 f.)

Aby uniknąć naśladownictwa przesyła się tylko bezpośrednio za poprzedniém nadesłaniem należytości. — Przepis użycia załącza się do każdéj przesyłki.

Sprowadzić można jedynie tylko przez H. EGGERTA w Cormons (Küstenland). (2205)

Poszukuje się
**osoby**
przyjemnéj powierzchności, znającéj się na gospodarstwie domowem, gotowaniu na pański stół i prasowaniu. Bliższe wiadomości w **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** pod liczbą 338.

# J. Krysiewicz,
fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu.
**Śty Marcin nr. 65,**
poleca na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach:

# aparaty gorzelnicze
**do ciągłego odpalania.**

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyńcze części zawsze w znacznym zapasie. (925)

## Skład mebli
Zjednoczonych stolarzy, tapicerów i pozłotników
**Wilhelmowska ulica 14**

poleca Wiel. Duchowieństwu i Szan. Publiczności **kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych i sypialnych** własnego wyrobu. Garnitury dekorowane w atłas, plusz, ryps i fantazyjną materyą, w wielkim wyborze. (2166)

# Wyprzedaż
## starych górno-węgierskich win.

Z powodu zwinięcia w skutek śmierci posiedziciela istniejącego od roku 1842 **w Poznaniu renomowanego hurtownego handlu win węgierskich**

**Izydora L. Kempnera,**
**Stary Rynek nr. 73**

będą wyprzedawane po cenach umiarkowanych, ryczałtem lub częściowo wina, mianowicie znaczny skład szlachetnych starych win węgierskich: wytrawnych, półwytrawnych, słodkich i tłusto słodkich z najżyzniejszych okolic Hegyalii i w najlepszych latach t. j. od roku 1834—1872 sprowadzanych. (133)

Skład musi być do 1-go października wyprzątnionym, a może być oglądanym każdego czasu.

# Drukarnia Kuryera Poznańskiego

poleca następujące **fomularze kościelne:**

**Liber** Baptisatorum, Copulatorum, Mortuorum,
„ Intentionum Missalium in 4-to, tudzież in 8-vo do prywatnego użytku.
„ Conversorum.
**Formularze** do Repartycyi, Rachunków kościelnych, Etatów.
„ do Egzamenu narzeczonych.
„ do Spisu ludności.
**Księgi** do zapisywania członków Bractwa Wstrzemięźliwości, Różańca św. i Szkaplerza.
**Księgi** Dochodu i Rozchodu kasy kościelnéj.
„ Bierzmowanych.
**Index** Obligationum quotannis absolvendarum in Ecclesia etc.
**Metryki,** Sepultury, świadectwa wyszłych zapowiedzi i świadectwa ślubne.
**Rituale** Sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum, ex decreto Synodi Provin. Petricoviensis, ad uniformem Ecclesiarum Regni Poloniae usum reimpressum. Wydanie krakowskie. Oprawne w cenie 6—8 mrk.
**Rozbiór** Dekalogu dla klas wykształceńszych 8-vo, 6 ark. druku 50 fen. z przesyłką 60 fenygów.
**Gorzałka** czyli Bratnie słowo do ludu polskiego 25 fen. z przesyłką 30 fen.
**Nauka** o Bierzmowaniu po polsku lub po niemiecku 10 fen.
**X. Marcina** z Kochem: Wykład Ofiary Mszy św. Wydanie trzecie na pięknym papierze. Stron prze złó 500, 1,50 m. z przesyłką 1,70 m.
**Ostatni** Wieniec Weteranom z 30-go roku na papierze welinowym 1,50 m. z przesyłką 1,60 marek.

# Jasiński i Ołyński
**Główny skład świec kościelnych**
z fabryki (108)
**Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą**
**(założonéj w r. 1777)**
polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

# Swiece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda."**
opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

**Oléj do palenia**
w wyborowym gatunku,
**Kadzidło i bursztyn.**

**Dobrze zachowana**
**szafa do pieniędzy**
**meble handlowe i mieszkalne są z powodu przeprowadzki tanio na sprzedaż na Starym Rynku nr. 73.** (277)

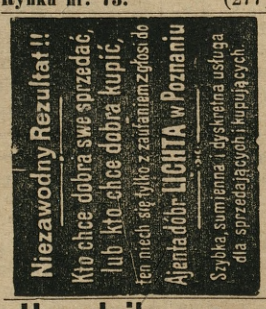


## Urzędnik gosp.,

39 lat mający, żonaty, z małą familią, 19 lat praktyki, 16 lat zostający w jednem miejscu, mogący się okazać chlubnemi poleceniami, którego żona mogłaby się trudnić kobiecem gospodarstwem, poszukuje miejsca. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **A. B. poste restante Poniec** (Punitz). (2230)

## Urzędnik gospodarczy,

z siedmioletnią praktyką w renomowanych tutejszych gospodarstwach, 25 lat liczący, kawaler, po odsłużeniu wojskowości, poszukuje od 1. października r. b. miejsca. Bliższych wiadomości udzieli **W. Glabisz,** dzierżawca Kobylopola p. Poznań. (333)

**Wielebnemu Duchowieństwu** poleca swym własnym nakładem wydane (320)

# Obrazki
do Pierwszéj Komunii ś.

od 4 m. do 18 m. za 100 sztuk, jako téż **obrazki kolendowe,** począwszy od 1 m. do 8 m. za 100 sztuk, w tysiącach taniéj. **Koronki, książki do nabożeństwa,** i **wybór dewocyonalii, obrazy religijne, i narodowe,** w rozmaitych ramach i bez ram.

Księgarnia Katolicka w Środzie.
**Fr. Zaremba.**

## Wyborne masło stołowe

i do **gotowania,** wszelkie gatunki **kaszy i mąki** po cenach jaknajtańszych poleca i prosi o łaskawe **uwzględnienie i poparcie.** (280)

**E. Pruska,**
Handel towarów spożywczych
Długa ul. nr. 12.

## Kucharz prywatny,

doskonały w swym zawodzie poleca się Wielebnemu Duchowieństwu i Wielm. Panom do wykonywania wszelkich prac w zakres sztuki kucharskiéj wchodzących. (283)

**S. Majssner,**
Sty Marcin 67.


Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.